

OLSZTYŃSKIE REALIZUJE
„POROZUMIENIE”
Tadeusz Peter

PRZED KRAJOWYM
ZJAZDEM DELEGATÓW ZNP
BILANS KADENCJI: ROK 1975

SZKOŁA WYPIĘKNIĄŁA
I ZNACZNIE SIĘ
WZBOGACIŁA...
Marla Rybarczyk

POKONGRESOWE REFLEKSJE
Stanisław Bandziak



CENTRALNY
ORGAN ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LIX NR 39

WARSZAWA, DNIA 26 WRZEŚNIA 1976 R.

CENA 2 ZŁ



Foto: Cz. Górski

Na miesiąc przed XII Krajowym Zjazdem Związku Nauczycielstwa Polskiego — 16 września br. — obradowała VII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Sekcji Nauki ZNP. Stanowiła ona ważne wydarzenie w życiu naszego Związku.

Obok przedstawicieli wszystkich środowisk akademickich i naukowych z całego kraju w konferencji tej uczestniczyli: kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — prof. Jarema Maciszewski, sekretarz naukowy Polskiej Akademii Nauk — prof. Jan Kaczmarek, wiceminister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki prof. Roman Ney oraz kierownik Wydziału Nauki i Kultury Komitetu Naczelnego ZSL — Ludwik Maceczek. Zarząd Główny ZNP reprezentowali: prezes Bolesław Grześ, wiceprezes Tadeusz Toćzek, sekretarz — Aniela Biernacka.

VII Konferencja oceniła działalność Sekcji w okresie ostatniej kadencji, wytyczyła główne kierunki działania na najbliższe lata i dokonała wyboru nowego Zarządu Sekcji. Uczestnicy Konferencji uchwalili również rezolucję wyrażającą poparcie dla II Apelu Sztokholmskiego (tekst tej rezolucji zamieszczamy obok).

Obradom przewodniczyli: prof. Kazimierz Kleczkowski, doc. Stanisław Waltoś oraz dr Jan Zaciura; referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący ustępującego zarządu, doc. Wiesław Jasio-będzki.

Jak wynikało z zaprezentowanego sprawozdania, a także z licznych głosów w dyskusji, w której zabrało głos 24 mówców — dorobek Sekcji Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego w ostatniej kadencji jest poważny: uczestniczyła ona niemal we wszystkich najważniejszych pracach i inicjatywach związanych z oświatą, szkolnictwem wyższym i nauką. A wiadomo, że zarówno w oświacie, jak i w nauce i szkolnictwie wyższym miały w tym czasie miejsce ważne wydarzenia.

Program działania sekcji opierał się na uchwałach VI i VII

Zjazdu PZPR, postanowieniach II Kongresu Nauki Polskiej, uchwałe XI Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego, no i oczywiście, postanowieniach VI Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Sekcji Nauki.

Troska o coraz lepsze warunki życia i pracy pracowników szkół wyższych i placówek naukowo-badawczych; stałe doskonalenie działalności ideowo-wychowawczej wyższych uczelni; kształtowanie atmosfery rzetelnej pracy i właściwych stosunków międzyludzkich w tych placówkach; problemy młodej kadry naukowej, kształcenie, dokształcanie i doskonalenie nauczycieli — oto sprawy, którym poświęcono szczególnie dużo miejsca i uwagi.

Podkreślić przy tym należy, iż działalność Sekcji w omawianym

polityki naukowej i rozwojem kadr naukowych, zajęły w poczynaniach Sekcji szczególnie istotne miejsce. Między innymi opiniowała ona wieloletnie programy rozwoju nauki w naszym kraju, zgłaszała własne inicjatywy w tym zakresie, organizowała sympozja i dyskusje aktywnie w tym zakresie, poświęcone tej właśnie tematyce. Oto na przykład w odpowiedzi na program rozwoju kadr naukowych, zawarty w referacie: „Kierunki rozwoju i zasady kwalifikacji kadry naukowej” przedstawionym przez ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w marcu 1975 roku, sporządziła Związkowy Raport z 16 czerwca 1975 roku.

Sekcja brała udział w pracach przygotowawczych do II Kongresu Nauki Polskiej, zorganizowała

gólnopolską Radą Młodych Pracowników Nauki SZSP.

Świadczy o tym także, opracowane przez komisję Młodej Kadry, „Vedemecum” dla młodych nauczycieli akademickich rozpoczynających pracę w zawodzie.

Jak wiadomo — jednym z podstawowych zadań statutowych ZNP jest otaczanie szczególną troską wszelkich prac zmierzających do doskonalenia działalności dydaktycznej i ideowo-wychowawczej. I właśnie Zarząd Sekcji Nauki podejmował szereg inicjatyw służących temu celowi. Jedną z najważniejszych było zorganizowanie — w grudniu 1974 roku — plenarnego posiedzenia Zarządu Sekcji Nauki na temat działalności ideowo-wychowawczej szkół wyższych. Staraniem Zespołu Dydaktyczno-Wychowawczego Sek-

PRZED KRAJOWYM ZJAZDEM DELEGATÓW ZNP

AKCENT NA JAKOŚĆ

okresie natrafiła na pełen zrozumienia stosunek Partii i Rządu do postulatów wysuwanych przez Związek, a dotyczących właśnie rozwoju nauki, dydaktyki i wychowania, a także poprawy warunków pracy i życia, pracowników nauki.

Na Związku Nauczycielstwa Polskiego, — organizacji związkowej skupiającej gros kadry naukowej w naszym kraju — spoczął obowiązek aktywnego działania na rzecz mobilizacji członków do większej efektywności pracy, troska o pomyślny rozwój kadr naukowych, o dobre warunki do prowadzenia prac badawczych, o atmosferę sprzyjającą twórczej działalności.

I właśnie te kwestie, zwłaszcza zaś związane z programowaniem

Sympozjum (we wrześniu 1974 roku) poświęcone problemom rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego oraz roli ZNP w wyższych uczelniach i placówkach naukowych, przygotowała seminarium (maj 1975 r.) poświęcone kształceniu twórczego myślenia naukowego. W pracach tych szczególnie aktywnie uczestniczyli: Zespół Polityki i Kadry Naukowej oraz Komisja Młodej Kadry Naukowej.

A problemem młodej kadry poświęcono szczególnie dużo uwagi. Świadczy o tym chociażby „Porozumienie o współdziałaniu Związku Nauczycielstwa Polskiego i Socjalistycznego Związku Studentów Polskich” ze stycznia 1974 roku, zawarte pomiędzy Zarządem Sekcji Nauki ZNP a O-

cji ukazała się specjalna publikacja dotycząca tego problemu. Również z inicjatywy tego Zespołu zorganizowano w maju 1975 roku seminarium poświęcone marksistowskiej metodologii w różnych dyscyplinach naukowych.

Przypomnijmy ponadto o zorganizowaniu — wspólnie z Ministerstwem Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Zarządem Głównym SZSP — narady opiekunów studenckich kół naukowych oraz ogólnopolskiej narady opiekunów, kierowników i działaczy samorządowych Domów Studenta.

Jeśli zaś chodzi o zakres prac związanych z doskonaleniem pracy dydaktycznej, wymienić trzeba np., zorganizowanie przez Sekcję, seminarium metodyczne dla mło-

dych lektorów oraz konferencja poświęconą roli języków obcych w procesie dydaktyczno-wychowawczym wyższych uczelni wobec aktualnych zadań nauki i techniki.

Ważnym przedsięwzięciem związanym zarówno z działalnością ideowo-wychowawczą ZNP wśród nauczycieli akademickich i kadry naukowej, jak i polityką naukową oraz klimatem pracy naukowej była związkowa dyskusja na temat etyki pracownika nauki, podjęta właśnie przez Sekcję Nauki. Podstawą dyskusji były kolejne projekty „Kodeksu etyki pracownika nauki”, opracowane w myśl postulatów delegatów XI Zjazdu ZNP oraz u-

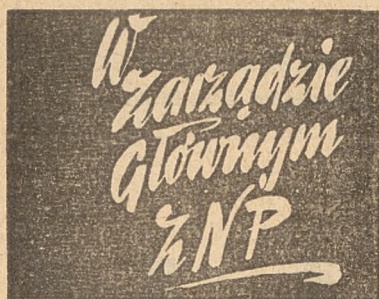
(Dokończenie na str. 4)

„VII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Sekcji Nauki ZNP, świadoma negatywnych skutków politycznych, gospodarczych, społecznych i moralnych, trwającego wyścigu zbrojeń, ogromnych niebezpieczeństw grożących ludzkości z tytułu rozwoju nowych broni masowego zniszczenia — wyraża pełne poparcie dla II Apelu Sztokholmskiego Światowej Rady Pokoju.

Konferencja wyraża opinię, że niezbędne jest włączenie wszystkich pracowników nauki i pracowników dydaktyczno-naukowych do energicznej walki na rzecz odprężenia międzynarodowego, powszechnego i całkowitego rozbrojenia, a zwłaszcza zwolnienia światowej Konferencji Rozbrojeniowej.

Istotne znaczenie ma także aktywne działanie mające na celu wzmacnianie i rozwijanie tych pozytywnych tendencji, które ujawniły się po konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, między innymi dzięki inicjatywom Polski. Dla osiągnięcia nadrzędnego celu, jakim jest utrzymanie pokoju, niezbędne jest wykorzystanie wszelkich możliwości, jakie stwarzają międzynarodowe kontakty naukowe i związkowe wszystkich członków Sekcji Nauki ZNP”.

(tekst rezolucji, uchwalony przez uczestników VII Konferencji Sekcji Nauki — na wniosek kol. Waldemara Michowicza).



● 10 września bieżącego roku — pod przewodnictwem Prezesa Zarządu Głównego ZNP, kol. Bolesława Grzesia, z udziałem członków Kierownictwa Zarządu Głównego ZNP — odbyła się w Warszawie narada kierownictwa Oddziałów ZG ZNP i dyrektorów Filii OUPIS ZNP. Uczestnicy narady zapoznali się z materiałami i projektami dokumentów przygotowanych na XII Krajowy Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego.

● 11 września bieżącego roku wiceprezes Zarządu Głównego ZNP, kol. Władysław Wawrzynowski, w towarzystwie inż. Miłona Krajewskiego, zastępcy kierownika Wydziału Inwestycyjno-Gospodarczego ZG ZNP i dyrektora Przedsiębiorstwa Budowlanego w Biłgoraju, brał udział w naradzie roboczej w Krynicy Morskiej. Tematem narady była rozbudowa i modernizacja tamtejszego Ośrodka Wypoczynkowego ZNP.

● 30 sierpnia bieżącego roku w Zarządzie Głównym ZNP odbyła się narada poświęcona sprawom przyjęć dzieci członków ZNP na wyższe uczelnie. Uczestniczyli w niej kierownicy Oddziałów ZG ZNP z niektórych województw, siedzib wyższych uczelni. Uczestnicy spotkania podkreślili, że w tym roku rady zakładowe ZNP i rektoraty wyższych uczelni wykazują duże zainteresowanie tym problemem. Nieliczne interwencje i odwołania nauczycieli w sprawie przyjęć dzieci na wyższe uczelnie Zarząd Główny ZNP skierował do Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz odpowiednich resortowych ministrów.

Na naradzie zwrócono uwagę na potrzebę ciągłej troski o warunki nauki i studiów (internaty, domy akademickie, stypendia, stołówki), zarówno na wyższych uczelniach, jak i w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Sprawa wypoczynku i warunków studiów dzieci członków ZNP powinna być — jak to stwierdził prowadzący naradę wiceprezes Zarządu Głównego ZNP, kol. Tadeusz Toczek — w centrum uwagi wszystkich rad zakładowych i Oddziałów ZG ZNP, całej organizacji związkowej.

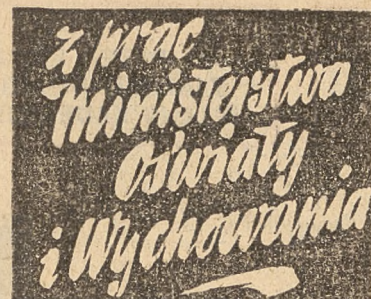
W dalszej części narady prezes Zarządu Głównego ZNP, kol. Bolesław Grześ poinformował zebranych o przygotowaniach merytorycznych i organizacyjnych

do XII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP.

● W dniach od 2 do 15 września bieżącego roku odbył się w Toruniu kurs zorganizowany z inicjatywy Sekcji Kształcenia Nauczycieli (raz Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Poświęcono go problemom doskonalenia pracy dydaktycznej oraz działalności wychowawczej w środowisku studenckim, prowadzonej na kierunkach nauczycielskich w szkołach wyższych.

Z uczestnikami kursu spotkali się między innymi: dr Czesław Banach — zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty Komitetu Centralnego PZPR; kol. Tadeusz Suberlak — sekretarz Zarządu Głównego ZNP oraz kol. doc. Wiesław Jasiobędzki — przewodniczący Zarządu Sekcji Nauki ZNP.

● 16 września bieżącego roku odbyła się w Zarządzie Głównym ZNP VII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Sekcji Nauki ZNP, na której dokonano między innymi wyboru nowego Zarządu Sekcji Nauki ZNP oraz przyjęto odpowiednie uchwały i wnioski dotyczące programu działania Sekcji w latach 1976—1980. Wysłuchano też referatu sprawozdawczo-programowego z działalności Zarządu Sekcji Nauki ZNP VI kadencji w latach 1973—1976. Wydarzeniu temu poświęcamy artykuł na str. 1.



13 bm. odbyło się w Przemyśle plenum KW PZPR poświęcone ocenie działalności ideowo-wychowawczej i dydaktycznej szkół i placówek wychowawczych. W toku obrad wiele miejsca poświęcono sprawie wychowania przez pracę, podkreślając konieczność podejmowania inicjatyw zmierzających do szerszego niż dotychczas włączenia zakładów produkcyjnych w procesy wychowawcze. W obradach plenum wziął udział I zastępca ministra Oświaty i Wychowania — Jerzy Wołczyk.

W dniu następnym, 14 bm., sprawę rozwoju oświaty i wychowania w latach 1976—80 omawiano na plenum KW PZPR w Ostrołęce. Obrady poprzedzono konsultacjami w terenie, a następnie przeanalizowano stan oświaty i oceniono funkcjonowanie placówek oświatowo-wychowawczych w województwie.

W plenarnych obradach w Ostrołęce wziął udział minister Oświaty i Wychowania — Jerzy Kuberski.

Podczas tegorocznych ćwiczeń Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw Uczestników Układu Warszawskiego — „Tarcza 76” — trzem szkołom nadano imiona symbolizujące tradycje przyjaźni i braterstwa broni narodu polskiego i narodów bratnich państw socjalistycznych.

Zbiorczej Szkole Gminnej w Iłowie Zagańskiej (woj. zielonogórskie) nadano imię Anatolija Naumowicza Malichowa — bohatera Związku Radzieckiego.

Imię Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej otrzymała Zbiorcza Szkoła Gminna w Krajence (woj. piłskie), a Szkole Podstawowej w Kowalewie (woj. gorzowskie) nadano imię Niemieckich Bohowników Antyfaszystowskich.

Obok delegacji Armii Radzieckiej, Czechosłowackiej Armii Ludowej, Narodowej Armii Ludowej NRD, Wojska Polskiego, młodzieży i miejscowego społeczeństwa udział w uroczystości wzięli: minister Oświaty i Wychowania — Jerzy Kuberski (Iłowa Zagańska), wiceminister gen. dyw. Zygmunt Huszcza (Krajenka) i dyr. Departamentu Wychowania Obronnego — płk Tadeusz Bieniasz (Kowalewo).

W numerze 33 „Głosu” donosiliśmy o przygotowaniach do obchodów Roku Korczakowskiego. 16 bm. pod przewodnictwem I zastępcy ministra Oświaty i Wychowania, prof. dr hab. Jerzego Wołczyka odbyło się spotkanie inauguracyjne Komitetu Organizacyjnego obchodów 100-rocznicy urodzin Janusza Korczaka.

W skład Komitetu Organizacyjnego wchodzi przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Zarządu Głównego TPD, przedstawiciele resortów: Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki; Kultury i Sztuki; Łączności; Zdrowia i Opieki Społecznej, a także Zarządu Głównego ZNP, Związku Literatów Polskich, polskiej sekcji IBI, pracownicy nauki i przedstawiciele zainteresowanych wydziałów.

Na posiedzeniu przedyskutowano przedstawiony przez prezesa ZG TPD ramowy program obchodów, który został wzbogacony propozycjami uczestników spotkania. Przyjęto zasadę, że program obchodów może być rozszerzany w czasie następnych posiedzeń przez członków Komitetu.

Na najbliższym posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego rozpatrzone zostaną propozycje dotyczące zorganizowania sesji korczakowskiej nt. spuścizny tego wielkiego pedagoga oraz kontynuacji jego idei pedagogicznych i stosowanych technik oddziaływania wychowawczego we współczesnej działalności pedagogicznej. Rozpatrzone zostanie również sprawa konkursu na prace magisterską o działalności J. Korczaka oraz wydawnictw.

W Zakładach Chemicznych „Oświęcim” 15 bm. odbyła się ogólnopolska inauguracja nowego roku kształcenia ustawicznego dla pracujących.

W czasie uroczystości — w której wzięli udział ministrowie: Oświaty i Wychowania, Jerzy Kuberski i Przemysłu Chemicznego, Maciej Wirowski oraz gospodarze

woj. bielskiego z I sekretarzem KW PZPR, Józefem Buzińskim — odsłonięto popiersie Ignacego Łukasiewicza. Jego imieniem nazwano Centrum Kształcenia Ustawicznego w Oświęcimiu.

W czasie uroczystości oświęcimski ośrodek otrzymał sztandar ufundowany przez dyrekcję i samorząd zakładów chemicznych „Oświęcim”. 17 najbardziej zasłużonych pedagogów uhonorowano odznaczeniami państwowymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał dyrektor ośrodka — Stanisław Witke.

17 bm. z udziałem wiceministra oświaty i wychowania, Bolesława Dylaka, odbyła się inauguracja roku oświaty dorosłych województwa olsztyńskiego. Uroczystość, na którą przybyli przedstawiciele WRZZ, Wydziału Rolnictwa, poprzedził sejmik poświęcony oświacie rolniczej dla dorosłych, jej rozwojowi dla potrzeb gospodarstwa żywnościowego.

Wyróżniające się w kształceniu dorosłych Kętrzyńskie Zjednoczenie Rolniczo-Przemysłowe otrzymało Medal Pamiątkowy 200-lecia KEN. Na terenie tego Zjednoczenia funkcjonuje 30 podstawowych studiów zawodowych.

W czasie uroczystej inauguracji dokonano otwarcia Centrum Kształcenia Ustawicznego w Kętrzynie.

11 bm. minister Oświaty i Wychowania — Jerzy Kuberski spotkał się z grupą nauczycieli zajmujących się w szkołach sportem kartingowym.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele: kierownictwa Polskiego Związku Motorowego, Głównej Komisji Kartingowej, Głównej Rady Koordynacyjnej SZS—AZS.

W związku z dynamicznym rozwojem motoryzacji karting stał się dyscypliną bardzo przydatną w procesie dydaktyczno-wychowawczym szkoły.

Wśród szkół zajmujących się kartingiem na wyróżnienie zasługują przede wszystkim: Zespół Szkół Zawodowych Nr 2 w Koszalinie, Zespół Szkół Samochodowych w Toruniu i Szkoła Przyzakładowa Zakładów Azotowych w Kędzierzynie. Szkoła koszalińska jest obecnie jedynym producentem kartów, poza tym posiada jeden z bardziej funkcjonalnych torów kartingowych w Polsce. Jej uczniowie i absolwenci należą do czołówki kartingowej w kraju. Szkoła z Torunia osiągnęła w 1975 roku najlepsze wyniki we wszystkich zawodach kartingowych. Harcerski Klub Kartingowy ze Szkoły Przyzakładowej Kędzierzyńskich Azotów zajął w roku bieżącym I miejsce na Mistrzostwach Polski w kartingu w kategorii młodzieży szkolnej.

W celu dalszego rozwoju tego sportu w szkołach MOiW, wspólnie z PZM i GRK SZS—AZS, przygotowało program rozwoju kartingu na lata 1976—80.

W czasie spotkania w Ministerstwie Oświaty i Wychowania 32 szkoły z 25 Kuratorów otrzymały 75 karty, a w najbliższym czasie pojadą te otrzyma 26 szkół.

Za wybitne zasługi w upowszechnianiu sportu kartingowego w szkołach — minister Oświaty i Wychowania w czasie spotkania udekorował Medalem Komisji Edukacji Narodowej dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych Nr 2 w Koszalinie, Janusza Wasiała.

Medal Pamiątkowy 200-lecia KEN otrzymał Polski Związek Motorowy i Zespół Szkół Zawodowych w Koszalinie.

Ponadto 7 nauczycieli — propagatorów sportu kartingowego otrzymało nagrody ministra Oświaty i Wychowania.

Dzień i październik ogłoszony został Międzynarodowym Dniem Muzyki przez Zgromadzenie Ogólne Międzynarodowej Rady Muzycznej w Lozannie w 1973 roku. Ministerstwo Oświaty i Wychowania pragnie zainteresować tym DNIEM młodzież szkolną i zachęcić do organizowania w ramach zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych różnorodnych spotkań z muzyką, jej twórcami i odtwórcami.

Sekcja Polska Międzynarodowego Stowarzyszenia Wychowania Muzycznego przedłożyła propozycję wykonania w tym dniu przez młodzież 2 piosenek. Piosenki te powinna umieć i śpiewać cała młodzież szkolna. Są one ujęte w programie nauczania — kl. VII — „O, dzień ci przyświeca” i kl. VIII — „Zaspiewaj z nami” (tekst w/w piosenek wraz z nutami zamieszczamy na str. 11).

Powszechnie wykonanie przez młodzież szkolną tych piosenek w dniu 1 października stanie się elementem łączącym wszystkich, którzy cenią sobie spotkania z muzyką i pragną wnieść osobisty wkład w jej upowszechnienie.

PRZED KRAJOWYM ZJAZDEM DELEGATÓW ZNP

OLSZTYŃSKIE REALIZUJE „POROZUMIENIE”

TADEUSZ PETER

plenia: dyrektora Zbiorczej Szkoły Gminnej kol. Chmielewskiego, prezesa Rady Zakładowej ZNP, kol. Majewskiego, kierownika Oddziału Kadr w kuratorium, kol. Pieklika oraz kierownika Oddziału ZG ZNP, kol. Merynga.

Placówka w Napierkach jest szkołą średniej wielkości; skupia 928 uczniów, których nauca 46 nauczycieli w pięciu szkołach ośmioklasowych i czterech punktach filialnych. Gmina obejmuje znaczny obszar, bowiem około 40 proc. powierzchni zajmują lasy, a niektóre miejscowości są bardzo odległe od Zbiorczej Szkoły Gminnej (na przykład wieś Dąb leży w odległości 20 km). W tej sytuacji zorganizowane dowożenie dzieci nie było sprawą łatwą, jednak dzięki trosce władz gminnych i opiece ze strony nauczycieli problem ten rozwiązano.

Jak stwierdzał dyrektor szkoły, wszystkie sprawy pracownicze są tam załatwiane zawsze wspólnie z radą zakładową, zaś o problemach pracy, o trudnościach i potrzebach, o sprawach łatwych i trudnych zawsze informuje się wszystkich nauczycieli na spotkaniach i konferencjach rejonowych. Ma to poważny wpływ na integrowanie środowiska nauczycielskiego wokół spraw szkoły i gminy.

Oto jeden z przykładów takiego solidarnego współdziałania. Dzięki inicjatywie społecznej i pomocy finansowej kuratorium w Olsztynie uzyskano w Napiwodzie (remont kapitalny starego budynku szkolnego) trzy izby lekcyjne oraz dla nauczycieli sześć mieszkań o pełnym standardzie. I charakterystyczne: ogół członków Związku, przy aktywnym wsparciu rady zakładowej, uczestniczył w pracach społecznych przy budowie tych pomieszczeń.

W Gminnej Szkole Zbiorczej na ogólną liczbę 46 nauczycieli 7 ma wyższe wykształcenie, a 18 — ukończone SN. Obecnie studiuje aż 20 nauczycieli i wszyscy korzystają z dnia wolnego od zajęć w tygodniu. Ponadto studiującym gwarantuje się w pierwszej kolejności wczas wypoczyn-

kowe, a dzieci ich są kierowane na obozy, kolonie i biwaki. Ta troska kierownictwa placówki o studiujących ma poważny wpływ na postawę ogółu nauczycieli, którzy także starają się wzajemnie sobie pomagać.

Myśli się jednak nie tylko o studiujących. Dla nauczycieli i członków ich rodzin są organizowane wycieczki, wspólne wyjazdy do teatru i inne imprezy towarzyskie. Warto przy tym podkreślić, że zapotrzebowanie pracowników na wczasy i obozy są zaspokajane jest w 100 procentach. Ważnym osiągnięciem jest zorganizowanie dla dzieci i nauczycieli wyżywienia.

Uroczystość Dnia Nauczyciela organizuje się zawsze w gminie dla wszystkich pracowników; na spotkaniach tych wręcza się nagrody i wyróżnienia za bardzo dobrą pracę zawodową i społeczną.

Współdziałanie dyrekcji z radą zakładową jest stale wspierane przez Komitet Gminy PZPR i Radę Narodową.

Prezes Rady Zakładowej ZNP, kol. Majewski, stwierdził w swym wystąpieniu, że sprzyjającego klimatu nie można stworzyć bez właściwej postawy kierownictwa placówki i powszechnego zaangażowania w życie szkoły i własnego środowiska — ogółu członków Związku.

Zespół kierowniczy placówki, w skład którego wchodzi także prezes rady zakładowej, podejmuje wszystkie ważniejsze decyzje kolegialnie, zaś o sposobie załatwienia spraw informuje ogół nauczycieli. Wspólnie podejmowane są decyzje o nagrodach, awansach, odznaczeniach, wyróżnieniach służbowych pracowników, ale również o sprawach trudnych, drażliwych decyduje się wspólnie. Także programy pracy szkół i placówek przedszkolnych są ostatecznie formułowane dopiero po szczegółowym ich omówieniu z wszystkimi pracownikami. Podobnie rozwiązuje się problemy

(Dokończenie na str. 10)

Dowodem aktywności zawodowej i społecznej olsztyńskiego środowiska oświatowego mogą być liczne inicjatywy w zakresie doskonalenia pracy szkół i placówek oświatowo-wychowawczych oraz stałej troski o poprawę warunków socjalno-bytowych ogółu pracowników oświaty. Trzeba przyznać, że wiele w tym inspiratorskiej zasługi władz oświatowych, głównie kierownictwa Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Oddziału Zarządu Głównego ZNP w Olsztynie. Przykładem tej inicjującej działalności mogą być zorganizowane w końcu sierpnia spotkania oświatowe.

Niewątpliwie największym wydarzeniem była wojewódzka konferencja aktywu oświatowego z udziałem ministra Oświaty i Wychowania — Jerzego Kuberskiego. Konferencja, którą prowadził I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Leon Kłonica, poświęcona była głównym kierunkom pracy w nowym roku szkolnym. Podstawę do analizy w zespolach seminaryjnych stanowiły referaty wygłoszone przez: doc. dr. Edmunda Wojnowskiego („O wyższą aktywność pracy ideowo-wychowawczej w kształtowaniu obywatelskich postaw dzieci i młodzieży w świetle postanowień III Plenum KC PZPR); kuratora oświaty i wychowania, dr. Andrzeja Gerszberga („Zadania oświaty w roku szkolnym 1976/77”) i pierwszego zastępcę wojewody, Józefa Muchę („Osiągnięcia i perspektywy społeczno-ekonomiczne województwa olsztyńskiego w latach 1971—1980”).

Drugim doniosłym wydarzeniem w życiu oświatowym województwa w końcu sierpnia bieżącego roku było posiedzenie wyjazdowe kierownictwa olsztyńskiego kuratorium — w Zbiorczej Szkole Gminnej w Napierkach koło Nidzicy, z udziałem delegatów na XII Krajowy Zjazd ZNP oraz działaczy Związku z terenu województwa.

Naradzie tej poświęcam nieco więcej miejsca, ponieważ analizowane na niej sprawy mają ogromne znaczenie w działalności związkowej. Otóż spotkanie w Napierkach, które prowadził wicekurator Kleniewski, miało za zadanie wykazać, o ile treści porozumienia między ministrem oświaty i wychowania, a Zarządem Głównym ZNP realizowane są przez najniższe ogniwa administracji oświatowej na terenie województwa.

Nieprzypadkowo problem ten analizowano na przykładzie Zbiorczej Szkoły Gminnej i Rady Zakładowej ZNP w Napierkach. Istnieją tam bowiem optymalne warunki do realizacji treści porozumienia, a ponadto zarówno dyrekcja szkoły, jak i rady wyzwoiliły wiele interesujących inicjatyw, które warto spopularyzować.

Dyskusję poprzedziło zwiędzenie szkoły, rozmowy oraz wystą-

Rok 1975 zapisał się niewątpliwie na trwałe w historii świata, Europy i naszego kraju. Był to rok, w którym obchodziliśmy 30 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem, rok, w którym państwa Europy, USA i Kanada podpisały w dniu 1 sierpnia w Helsinkach doniosły dokument dotyczący bezpieczeństwa i współpracy. „Wielka karta pokoju” — tak nazwana przez Edwarda Gierka deklaracja państw — była zwycięstwem sił pokojowych i tendencji odprężeniowych, którym przewodził Związek Radziecki i inne państwa socjalistyczne.

Ze spraw wewnętrznych na czoło wybijały się przygotowania do VII Zjazdu PZPR, który odbył się w dniach 8—11 grudnia 1975 roku oraz praca całego społeczeństwa nad wykonaniem zadań, które nakreślone zostały na poprzednim zjeździe partii.

Z dniem 1 czerwca dokonana została zmiana podziału administracyjnego państwa: w miejsce dotychczasowych 19 województw utworzono 49, zniesiono jednocześnie powiaty.

Również w oświacie rok 1975 był okresem wzmoczonej i owocnej pracy. Zmierzała ona, jak to określiła uchwała VI Zjazdu, w dwu kierunkach: doskonalenie systemu obecnego oraz przygotowania do wprowadzenia reformy szkolnej. W pracach tych brał aktywny udział ZNP, jako reprezentant interesów zawodowych nauczycieli, organizator ich wysiłku oraz wychowawca kształtujący ich postawy i przekonania.

Przedstawiamy niżej najważniejsze prace wykonane przez ZNP oraz problemy, w rozwiązywaniu których Związek brał aktywny udział.

Sprawy kadry nauczycielskiej stanowiły, podobnie jak w latach ubiegłych, problem numer jeden w polityce władz oświatowych i związkowych. Na czoło wysuwała się przy tym realizacja decyzji o dokształcaniu czynnych nauczycieli do poziomu magisterskiego. Plenum Zarządu Głównego ZNP na posiedzeniu w dniu 30 grudnia 1974 roku dokonało oceny akcji dokształcania nauczycieli, po dwuletnim okresie od podjęcia decyzji w tej sprawie oraz ustaliło zadania dla ogniw związkowych w kształceniu, dokształcaniu i doskonaleniu nauczycieli. Przebieg obrad, treść wygłoszonych referatów, wystąpienia w dyskusji oraz podjęte uchwały opublikował „Głos Nauczycielski” w numerze z dnia 12 stycznia 1975 roku. Warto także nadmienić, że problem kształcenia, dokształcania i doskonalenia nauczycieli rozpatrywany był — w dniu 29 stycznia 1975 roku — na forum sejmowym przez dwie komisje: Oświaty i Wychowania oraz Nauki i Postępu Technicznego.

W dniu 21 czerwca minister Oświaty i Wychowania wydał niezmiernie ważne zarządzenie w sprawie egzaminu kwalifikacyjnego równoważnego wyższemu studium zawodowym. Ta nowa forma podwyższenia kwalifikacji przeznaczona jest dla nauczycieli starszych, nie objętych obowiązkiem dokształcania na poziomie studiów magisterskich.

Decyzja ta przyjęta została z ogromnym zadowoleniem przez opinię nauczycielską. Stwarza ona bowiem warunki do uzyskania kwalifikacji zawodowych wymaganych w przyszłej szkole dziesięcioletniej oraz poprawy sytuacji materialnej nauczycieli (wyższa grupa uposażeniowa).

Związek prowadził cały rok intensywną działalność w zakresie szkolenia ideowo-pedagogicznego. Na naradzie aktywno-partijno-związkowej, w końcu września, oceniono program i jego realizację w ubiegłym roku szkolnym oraz ustalono tematykę ideowo-pedagogicznego samokształcenia nauczycieli na rok następny. Dotyczyła ona wzoru osobowego nauczyciela i jego wpływu na osobowość wychowanka, kultury współzycia i współpracy w zespołach nauczycielskich, specyfiki moralnej nauczycielskiej służby społecznej. Poza tym w programie uwzględniono tematy z zakresu problemów walki ideologicznej, węzłowych problemów budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego oraz zajęcia mające na celu zapoznanie się z treściami uchwały VII Zjazdu PZPR.

W doskonaleniu obecnego systemu oświatowego, w szczególności zaś w wyrównywaniu dysproporcji w warunkach i poziomie pracy szkół, kluczową pozycję stanowią zbiorcze szkoły gminne. Nad zadaniami ogniw

ZNP w umacnianiu zbiorczej szkoły gminnej i oświaty na wsi obradowało 8 kwietnia plenum Zarządu Głównego ZNP. W części końcowej uchwały podjętej na plenum czytamy: „Zarząd Główny wyraża przekonanie, że w umacnianiu gminnej szkoły zbiorczej, doskonaleniu oświaty i wdrażaniu nowoczesnego systemu kształcenia i wychowania — nauczyciele, działacze oświatowi i aktywni związkowcy wykażą inicjatywę, zaangażowaną postawę w konsekwentnym przeobrażeniu oblicza szkoły wiejskiej”.

Rola terenowych instancji związkowych znacznie wzrosła po dokonaniu zmian w podziale administracyjnym państwa i reorganizacji władz oświatowych. Po wprowadzeniu terenowej, dwustopniowej struktury władz oświatowych (kuratorium — dyrektor (gminny lub miejski) lub inspektor oświaty i wychowania) plenum ZG ZNP na posiedzeniu w dniu 16 czerwca

ki i obu Ameryk oraz 6 międzynarodowych organizacji nauczycielskich, reprezentujących ogółem ponad 20 milionów nauczycieli. Było to największe zgromadzenie przedstawicieli w dziejach ruchu zawodowego nauczycieli na świecie.

O wadze tego zgromadzenia świadczy fakt, że honorowy patronat nad konferencją objął Prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz, oraz że uczestniczyli w niej przedstawiciele Światowej Federacji Związków Zawodowych, Międzynarodowej Organizacji Pracy, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Międzynarodowego Związku Studentów, Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy oraz UNESCO.

Konferencja zorganizowana została przez Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy, który powierzył funkcję gospodarza i bezpośredniego organizatora Związ-

tego, aby idee te stały się bliskie każdemu nauczycielowi i pracownikowi nauki. Powinna ona również doprowadzić do wyzwalania inicjatyw pracowników oświaty i nauki, popularyzowania wzorców dobrej roboty i jednocześnie eliminowania zjawisk negatywnych.

Dyskusja przedjazdowa ułatwiła także władzom partyjnym podjęcie najsłuszniejszych decyzji w sprawach przedstawionych w Wytycznych. Ogólnopartyjna i ogólnonarodowa dyskusja stanowiła również pewną formę społecznej kontroli nad działalnością różnych władz, oceny stosowanych metod pracy oraz uzyskiwanych wyników.

Przed wszystkimi szkołami i placówkami oświatowymi oraz naukowymi, jak również przed wszystkimi szczeblami systemu zarządzania nimi stanie konieczność opracowania — bezpośrednio po zjeździe — programów działania na lata 1976—1980.

Postulowano także, aby konty-

przedzającego rozpoczęcie reformy systemu oświatowego dla polepszenia poziomu pracy szkół i podniesienia kwalifikacji nauczycieli oraz upowszechnienia wychowania przedszkolnego”.

Wyrazem wagi problemów oświaty w polityce partii i rządu oraz wysokiej oceny pracy nauczycieli było spotkanie w dniu 15 października I Sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka, Przewodniczącego Rady Państwa, Henryka Jabłońskiego i Prezesa Rady Ministrów, Piotra Jaroszewicza z grupą 49 nauczycieli i wychowawców ze wszystkich typów szkół i placówek oświatowo-wychowawczych z terenu wszystkich województw oraz dwu pracowników szkolnictwa wyższego. W spotkaniu wzięli także udział ministrowie: Sylwester Kaliski i Jerzy Kuberski oraz prezes ZG ZNP, Bolesław Grześ.

VII Zjazd PZPR, obradujący w dniach 8—11 grudnia, nakreślił wizję Polski lat osiemdziesiątych, kraju rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Wyznaczone zostały konkretne cele, liczby, wskaźniki dla poszczególnych działów naszej gospodarki, wskazane warunki realizacji tych celów. Na odcinku oświatowym sprowadzają się one głównie do przygotowania reformy edukacji narodowej i rozpoczęcia w połowie najbliższego pięcioletnia wdrażania nowego systemu oświatowego. Zadanie nienowoczesne, podobnie jak w całym naszym życiu, w całej gospodarce utrzymana została dotychczasowa strategia rozwoju, ustalona na VI Zjeździe PZPR.

Opinia nauczycielska z wielkim zadowoleniem przyjęła fragment uchwały VII Zjazdu odnoszący się do nauczycieli. „Szczęśliwą troską i opieką należy otoczyć zawod nauczycielski, dbać o poprawę warunków życia i pracy nauczycieli, podnosić ich kwalifikacje zawodowe i ideowo-moralne, kształtować wokół szkoły i nauczyciela atmosferę życzliwości, zaufania i pomocy ze strony społeczeństwa, podnosić należy społeczną rangę zawodu nauczycielskiego”.

Wyrazem doceniania tej rangi było między innymi zaliczenie w ustawie o kombatantach nauczycieli tajnej oświaty do kombatantów (uchwała Sejmu PRL z dnia 23 października 1975 roku). Na wniosek Zarządu Głównego ZNP i Urzędu do Spraw Kombatantów Rada Państwa przyznała 50 nauczycielom najbardziej zasłużonym w tajnym nauczaniu Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Uroczystość wręczenia odznaczeń odbyła się w gmachu ZG ZNP w dniu 30 października, z udziałem ministra Urzędu do Spraw Kombatantów.

Wyniki osiągnięte w 1975 roku wskazują, że nauczyciele, członkowie ZNP dobrze wywiązywali się ze swej służby narodowi i szkole polskiej. Tak było w całej historii ZNP.

W 1975 roku przypadała 70 rocznica powstania Związku. Z tej okazji odbyła się 6 października w Łowiczu sesja poświęcona 70-leciu działalności ZNP. Wybór Łowicza na miejsce spotkania związany był z faktem, że w pobliskim Pilaszowie odbył się przed 70 laty zjazd nauczycieli. Od tego zjazdu rozpoczyna się rozwój ZNP.

SPRAWY PERSONALNE

Odeszli z naszych szeregów:

Józef Kania — wybitny działacz ZNP w okresie międzywojennym, były prezes Zarządu Okręgu ZNP w Poznaniu — zmarł w dniu 22 marca, w wieku 82 lat.

Kazimierz Żmudka — wieloletni kurator Okręgu Szkolnego w Rzeszowie — zmarł w dniu 11 kwietnia.

Doc. dr Edward Fleming — działacz oświatowy i związkowy, propagator idei modernizacji metod kształcenia — zmarł w sierpniu.

Prof. dr Zygmunt Jakubowski — wybitny uczony, były wiceprezes ZG ZNP, działacz ZBoWiD — zmarł 11 września.

Antoni Wiącek — wybitny działacz ZNP w okresie przedwojennym, organizator tajnego nauczania, współzałożyciel Spółdzielni Nauczycieli Emerytów „Wspólna Sprawa” — zmarł we wrześniu.

Zygmunt Zieliński — były dyrektor Departamentu w Ministerstwie Oświaty, zastępca dyrektora Instytutu Kształcenia Zawodowego — zmarł w dniu 28 listopada.

PRZED KRAJOWYM ZJAZDEM DELEGATÓW ZNP

BILANS KADENCJI ROK 1975⁴⁾

postanowiło dostosować do tej struktury organizację instancji związkowych. Przyjęto jako generalną zasadę, że wszędzie tam, gdzie istnieje terenowy organ administracji szkolnej pierwszej instancji, powołuje się jego związkowy odpowiednik w postaci zakładowej organizacji związkowej (ZOZ) i wyłonionej rady zakładowej jako instancji mającej odpowiednie kompetencje prawne i odpowiedni przedstawicielski status społeczny.

Poza tym ZNP — jako jedyny ze wszystkich związków zawodowych — otrzymał prawo utworzenia w każdym województwie oddziału ZG ZNP.

Z ważniejszych spraw związkowych podejmowanych w pierwszym półroczu wymienić należy: obchody 50-lecia działalności Sekcji Szkolnictwa Specjalnego ZNP. W dniach 27—28 stycznia zorganizowano w związku z tym sesję naukową. Rada Państwa przyznała z tej okazji zasłużonym działaczom i nauczycielom szkolnictwa specjalnego trzy honorowe tytuły „Zasłużony Nauczyciel PRL”, 20 Krzyży Kawalerskich Orderu Odrodzenia Polski, 5 Złotych Krzyży Zasługi. Ponadto minister Oświaty i Wychowania przyznał 29 osobom Medale Komisji Edukacji Narodowej.

W dniu 17 lutego, w siedzibie CRZZ nastąpiło uroczyste podsumowanie konkursu „Stać nas na lepiej i więcej”. Wśród uczestników konkursu znalazły się także szkoły i placówki naukowe: 61 szkół zawodowych, 22 placówki naukowo-badawcze, 14 zespołów nauczycielskich, 4 osoby zgłoszone indywidualnie. Wartość wykonanej prac wynosiła 107 mln złotych. Za dorobek w upowszechnieniu konkursu wyróżniony został Zarząd Główny ZNP oraz redakcja „Głosu Nauczycielskiego”.

6 marca w Zarządzie Głównym ZNP dokonano podsumowania 10-letniego okresu współpracy organizacji związkowej z ludowym Wojskiem Polskim. Efekty wychowawcze i społeczno-polityczne tej współpracy były bardzo wysokie.

Problematyce XXX-lecia zwycięstwa nad faszyzmem w procesie nauczania i wychowania poświęcono specjalną sesję pedagogiczną, zorganizowaną przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego, Zarząd Główny ZNP, Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej oraz resortowe instytuty naukowo-badawcze.

Najważniejszym wydarzeniem roku 1975 w działalności ZNP było zorganizowanie w Warszawie Światowej Konferencji Nauczycieli w dniach od 27 do 31 maja. Uczestniczyli w niej przedstawiciele organizacji nauczycielskich z 68 państw Europy, Azji, Afry-

kowi Nauczycielstwa Polskiego. Podstawowy temat konferencji brzmiał: „Kształcenie, zawód, zatrudnienie”. Celem konferencji była wymiana poglądów i doświadczeń na tematy dotyczące kształcenia młodzieży, zdobywania przez nią zawodu i następnie zatrudnienia, umacniania współpracy międzynarodowego ruchu nauczycielskiego w zakresie upowszechnienia i demokratyzacji oświaty oraz podnoszenia rangi zawodu nauczycielskiego.

Doskonała organizacja, świetna atmosfera panująca podczas obrad, jednomyślność przy uchwalaniu najważniejszego dokumentu (rekomendacji) sprawiły, że echo warszawskiej konferencji odbiło się szeroko w świecie. Związek Nauczycielstwa Polskiego wniósł bardzo poważny wkład do porozumienia między nauczycielami świata oraz ustalenia najważniejszych, wspólnych kierunków działania. Światowa Konferencja Nauczycieli odbywała się na kilka tygodni przed konferencją w Helsinkach. Jej przebieg, treść przyjętych dokumentów był zgodny z „duchem Helsinek”.

To samo można powiedzieć o Międzynarodowym Sympozjum zorganizowanym przez Światową Federację Pracowników Nauki, poświęconym „Roli pracowników nauki i ich organizacji w walce o rozbrojenie” (15—19 lipca). Przewodniczącą delegacji polskiej była doc. dr Zofia Sztetyło, wiceprezes ZG ZNP. Delegacja polska wniosła poważny wkład w prace sympozjum.

Rok szkolny 1975/76 rozpoczął się pod znakiem ważnych wydarzeń, mających bezpośredni wpływ zarówno na poziom pracy dydaktycznej i wychowawczej w szkołach, jak i na treść pracy ogniw związkowych.

Z dniem 1 września wprowadzony został do szkół Kodeks Ucznia. Dokument ten powstał w wyniku dwuletnich prac władz szkolnych i organizacji młodzieżowych, przy aktywnym udziale nauczycieli.

W początkach września opublikowane zostały Wytyczne Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR. Ważne miejsce zajęły w nich także nauka i oświata.

Nad zadaniami ZNP w świetle Wytycznych na VII Zjazd PZPR obradowało Plenum ZG w dniu 25 września. Dyskutanckie podkreślali, że treść Wytycznych — zarówno odnosząca się do bilansu osiągnięć kończącego się pięcioletnia, jak i do zarysowanego programu dalszego rozwoju państwa i warunków realizacji tego programu — odpowiada społecznym odczuciom i oczekiwaniom.

Dyskusja w środowisku nauczycieli i pracowników nauki powinna przyczynić się do głębszego zrozumienia idei rozwoju kraju, a zwłaszcza kierunków zmian w systemie oświatowym. W toku dyskusji należy doprowadzić do

nauczą dyskusji nad Wytycznymi była szeroka, ogólnonauczycielska dyskusja nad koncepcją programową dziesięcioletki. Programy nauczania powinny być dziełem zarówno naukowców, jak i w nie mniejszym stopniu nauczycieli-praktyków, którzy odpowiadać będą za ich realizację.

Rzecz rozumiała, że głównym przedmiotem dyskusji przedjazdowej w środowisku nauczycielskim będą problemy dotyczące przyszłego systemu oświatowego, jego treści ideowych, intelektualnych i sprawnościowych, warunków wprowadzenia go w życie. Jednocześnie jednak nie można zapomnieć o problemach bieżących, o aktualnych zadaniach dydaktycznych i wychowawczych. Jakość pracy w obecnym systemie, osiągnięte wyniki stanowią podstawę do zrealizowania nowych ambitnych zadań postawionych przed oświatą i nauką. Problemy te znalazły wyraz w podjętej na plenum uchwale.

Biurowo Polityczne KC PZPR rozpatrywało 7 października stan przygotowań do realizacji reformy systemu oświaty. W ogłoszonym komunikacie czytamy między innymi:

„Pozytywnie oceniono dotychczasowy kilkuletni wysiłek nauczycieli, pracowników naukowych i administracji oświatowej w realizacji uchwały VI Zjazdu PZPR. Podniósł się poziom działalności dydaktycznej i wychowawczej wszystkich typów szkół i innych placówek oświatowych. Unowocześnione zostały programy nauczania. Przygotowanie nauczycieli do zawodu odbywa się obecnie w całości w trybie studiów magisterskich. Poważną część kadry pedagogicznej podnosi swoje kwalifikacje. Zwiększyła się baza lokalowa szkolnictwa. Większość dzieci objęto wychowaniem przedszkolnym, w tym prawie wszystkie dzieci sześciolletnie.

W oparciu o wyniki działalności Komitetu Ekspertów oraz szeroką społeczną dyskusję, przy udziale naukowców i wybitnych nauczycieli praktyków — Ministerstwo Oświaty i Wychowania przygotowało założenia programowe powszechnej dziesięcioletniej szkoły średniej. Przewiduje się przystąpienie do wdrażania tego programu w roku szkolnym 1978/79 i pełną jego realizację do roku 1986.

Poważne nakłady przeznaczone zostaną na budowę odpowiedniej liczby szkół dziesięcioletnich i przedszkoli oraz na poprawę wyposażenia. Zwrócono uwagę na konieczność odpowiednio wczesnego przygotowania podreźników i programów dla szkoły dziesięcioletniej.

Pozytywnie oceniono przebieg przygotowań i zaakceptowano zamierzone kierunki działania. Zalecono wykorzystanie okresu po-

20 września

**PRACA WYCHOWAWCZA
— BEZ POZORÓW**

Zawsze na początku roku szkolnego zastanawialiśmy się, na co położyć główne akcenty w pracy szkolnej w nadchodzącym roku. Chciałbym podzielić się z Wami, kolegami i koleżkami, kilkoma uwagami, które wiążą się z realizacją programu nauczania i wychowania.

Jak wiecie z lektury instrukcji ministerstwa, z licznych publikacji w „Głosie Nauczycielskim”, w prasie codziennej — ten rok szkolny zamierzamy uczynić rokiem pogłębionej realizacji dotychczasowych programów. Jest to rok bardzo ważny, zbliży nas bowiem znacznie do reformy szkolnej. Zatem sprawą dużej wagi jest dobre utrwalenie potwierdzonych praktyką, osiągnięć.

W związku z tym chciałbym apelować o pogłębioną pracę wychowawczą, o taką pracę, która będzie przynosiła coraz to lepsze efekty. Na czym powinno nam najbardziej zależeć? Sądzę, że do istotnych elementów należy przeświadczenie, iż młody człowiek, kończący każdy szczebel nauczania, wraz z ukończeniem szkoły automatycznie nie osiąga dojrzałości społecznej i obywatelskiej; ukończenie szkoły nie oznacza, że absolwent ma patent na udany start w życiu.

Z tej oczywistej prawdy wynikają pewne imperatywy dla pracy szkolnej. Jednym z nich jest bardzo gruntowna realizacja zamiarów w stosunku do młodzieży. Unikajmy w pracy z nią działań powierzchownych, pozornych; w wychowaniu nie ma gorszego wroga, jak niedokładność, pozorowanie działań. To przynosi zawsze ujemne następstwa. Stąd tak bardzo potrzebna jest wszechstronność i dokładność wszelkich działań wychowawczych. Tylko to bowiem nauczy młodzież właściwie pojmować obywatelskie obowiązki; solidność, wytrwałość, systematyczność to cechy, które można ukształtować, jeśli występować one będą w pracy szkolnej na co dzień.

Nie fascynujmy się osiągnięciami statystycznymi, ważniejsza jest jakość pracy, jej gruntowność, to wszystko, co pozostawia trwałe, pozytywne ślady w osobowości młodzieży. Na tym powinno nam bardzo zależeć, bo tego oczekuje od nas całe społeczeństwo. Takiej działalności szkoły chcą rodzice i w kształtowaniu pozytywnych postaw młodzieży są po naszej stronie.

Skoro mowa o rodzicach, chciałbym podkreślić, że współdziałanie rodziców ze szkołą w sferze wychowania powinno polegać na odpowiednim dozowaniu obowiązków dziecka w domu. Jeśli szkoła będzie wiele wymagała, zaś rodzina tych jej działań nie podtrzyma, nie przyniesie to dobrych rezultatów. Przeto zarówno w szkole, jak i w życiu rodzinnym powinien być odpowiednio jednokowy, lub zbliżony do siebie, poziom wymagań.

W pracy wychowawczej należałoby zostawić margines czasu na ujęcie dla zainteresowań młodzieży, jej pragnień, upodobań, bowiem na tym etapie życia człowiek musi znaleźć ujęcie dla wielu dziecięcych marzeń i pasji. Ale w parze z tym musi iść przyzwyczajenie do obowiązków, do pracy, do działań systematycznych, które wymagają wysiłku. Trzeba więc dbać w szkole o stworzenie dobrego, przemyślanego planu pracy wychowawczej, a także o gruntowne jej wykonanie.

(Dokończenie ze str. 1)

chwali VI Krajowej Konferencji Sekcji Nauki. Ponieważ inicjatywa ta zbiegła się z pracami Polskiej Akademii Nauk nad opracowaniem „Kodeksu zawodowej etyki pracowników nauki”, połączono zatem wysiłki i opracowano — we wrześniu 1974 roku — wspólny projekt Kodeksu. W projekcie tym sformułowano podstawowe i specyficzne dla środowiska nauki reguły postępowania w pracy naukowo-badawczej, dydaktycznej i wychowawczej, zaakcentowano odpowiedzialność pracownika nauki wobec społeczeństwa za konsekwencje wyników badań naukowych, określono specyficzne zasady spełniania przez uczonych funkcji administracyjnych, kierowniczych roli eksperta, zachowania wobec współpracowników, w zespole naukowym itp.

Problemy etyki pracowników nauki były też między innymi przedmiotem plenum Zarządu Sekcji Nauki we wrześniu 1974 roku oraz sympozjum naukowego — z udziałem polskich uczonych delegacji krajów socjalistycznych i UNESCO, w grudniu 1974 roku.

Sporo również działano w dziedzinie kształcenia nauczycieli. Powołany do życia w 1973 roku Zespół Kształcenia Nauczycieli Zarządu Sekcji Nauki inspirował liczne przedsięwzięcia rad zakła-



Zdjęcia: Cz. Górski

dowych w szkołach wyższych kształcących nauczycieli oraz w okręgowych Sekcjach Nauki. Między innymi w maju 1975 roku zorganizował w Rzeszowie krajową naradę aktywu związkowego wyższych uczelni na temat: „Kształcenie i dokształcanie nauczycieli — rola i zadania rad zakładowych szkół wyższych”. We wszystkich swoich poczynaniach Sekcja starała się szczególnie o wytworzenie w wyższych uczelniach klimatu życzliwości i szacunku dla nauczycieli studiujących.

No i niemałe osiągnięcia Sekcji w dziedzinie spraw socjalnych. Właśnie troska o systematyczną poprawę warunków pracy i życia pracowników szkół wyższych i placówek naukowo-badawczych stanowiła jeden z najważniejszych kierunków jej działania. Między innymi Sekcja uczestniczyła w dyskusjach nad regulacją i zmianą plac zarówno nauczycieli akademickich, jak i innych grup pracowników zatrudnionych w placówkach naukowych i naukowo-badawczych, organizowała sympozja poświęcone problemom socjalno-bytowym (np. w 1973 roku — w Augustowie), przeprowadziła — wspólnie z Wydziałem Wczasów i Lecznictwa ZG ZNP — badania ankietowe nad stanem zdrowia i opieki lekarskiej nauczycieli akademickich.

Szczególnie dużo uwagi poświęciła problemom najbardziej trudnym i palącym tzn. kwestiom mieszkaniowym. Analiza dokonana przez Wydział Nauki i Szkolnictwa Wyższego ZG ZNP wykazała, że w końcu 1974 roku brak było ponad 11 tys. mieszkań i ponad 4 tys. miejsc w hotelach asystenckich. Właśnie te sprawy były przedmiotem licznych rozmów podejmowanych zarówno z zainteresowanymi resortami, jak i spółdzielczością mieszkaniową. Tak wygląda ujęty, rzecz jasna, bardzo skrótowo i dotyczący tylko niektórych najważniejszych

AKCENT NA JAKOŚĆ

dziejzin — dorobek Sekcji Nauki w minionej kadencji. Jakie kwestie i problemy znajdują się w centrum zainteresowania w nowym czteroleciu?

Wiążą się one, oczywiście, ściśle z najważniejszymi aktualnie zadaniami resortu nauki i szkolnictwa wyższego. Jak wynikało z wystąpień na VII Konferencji Sekcji — kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, prof. **Jaremy Maciszewskiego**, a także wiceministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, prof. **Romana Ney**a — w bieżącej pięcioletce szkolnictwo wyższe będzie się koncentrować przede wszystkim na podnoszeniu jakości, doskonaleniu form i metod pracy

ni kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR: konieczność zwrócenia szczególnej uwagi na te środowiska naukowe, które są najsłabsze, które dopiero niedawno powstały i mają jeszcze ciągle poważne kłopoty z pozyskaniem pracowników o odpowiednio wysokich kwalifikacjach naukowych.

Naturalnie, wynikają z tego również określone zadania dla sekcji nauki. Uchwała VII Konferencji w następujący sposób precyzuje główne kierunki działania w nowej kadencji:

— stwarzanie optymalnych warunków rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego w warunkach rewolucji naukowo-technicznej;



Przewodniczącym nowo wybranego zarządu Sekcji został ponownie **Kol. Wiesław Jasiobędzki**. W skład prezydium Zarządu weszli koledzy: **Halina Dmowska-Grabias, Zygmunta Drabent, Eugeniusz Duraczyński, Edward Homa, Krystyna Jandy-Jędraska, Waldemar Michowicz, Tomasz Radoszewski, Marian Starczewski, Stanisław Waltoś i Jan Zaciura**.

dydaktyczno-wychowawczej, większej efektywności podejmowanych prac badawczych. Tak np. w dydaktyce należy zwrócić szczególną uwagę na to, by programy, które mamy, były jak najlepiej realizowane. Problem bowiem najczęściej nie w złych programach, lecz w nienależywym ich urzeczywistnianiu.

I kwestia wiążąca się ściśle z problemem jakości, zaakcentowana szczególnie mocno w wystąpie-

— doskonalenie pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą studijną oraz w środowisku pracowników nauki, kształtowanie właściwych postaw zawodowych;

— kształcenie i doskonalenie pracowników frontu kulturalno-educacyjnego, a zwłaszcza nauczycieli;

— systematyczne polepszanie warunków życia i pracy pracowników szkół wyższych i placówek naukowo-badawczych;

— doskonalenie metod i form pracy, współdziałanie z organami administracji nauki i szkolnictwa wyższego, zwiększanie efektywności działania Sekcji Nauki.

Na czoło wysuwa się zatem problem jakości, dalsze doskonalenie warsztatu pracy. Zwrócenie uwagi przez partię i rząd na umacnianie jakościowych czynników rozwoju — podkreśla między innymi uchwała VII Konferencji — powinno być szczególnie bliskie twórcom nauki i techniki, gdyż właśnie nauka i technika są stymulatorem jakościowych przemian sił wytwórczych i życia społecznego. **A więc troska o lepszą efektywność i dyscyplinę wykonania założonych planów — musi się stać, w myśl relacjonowanych obrad, podstawową wytyczną, której należy podporządkować formy działalności związkowej na wszystkich szczeblach.**

Doskonalenie pracy wyższych uczelni i placówek naukowych uzależnione jest, rzecz jasna, przede wszystkim od kadry naukowej i kadry dydaktycznej. Stąd też właśnie problem kadry staje się jednym z najważniejszych. Należyte, zgodne z potrzebami i zaakcentowane już powyżej — rozmieszczenie owej kadry, uzyskiwanie we właściwym terminie stopni naukowych, zwłaszcza doktorskich, pozyskiwanie najlepszych studentów do pracy na uczelniach i należyta opieka nad nimi, troska o poziom podejmowanych i publikowanych prac naukowych, o należytą postawę moralną pracowników nauki — oto problemy, którymi sekcja będzie się przede wszystkim zajmować.

Wiele uwagi należy poświęcić — czytamy m.in. w uchwale — sprawom rozwoju naukowego pracowników nauki, szczególnie młodej kadry oraz dalszemu racjonalnemu przyspieszaniu rozwoju młodej kadry, maksymalnemu wykorzystywaniu jej twórczych możliwości. Środowiskowe sekcje nauki oraz komisje nauki rad zakładowych powinny też zwrócić i specjalną uwagę na wszelkie inicjatywy służące rozwojowi nowatorstwa i wynalazczości, doskonaleniu form współpracy pomiędzy placówkami naukowymi i zakładami pracy, na należytą organizację badań.

W dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej na wyższych uczelniach Sekcja zajmie się zwłaszcza podejmowanym przez wielu mówców, wiążącym się z całym kompleksem spraw związanych z kształtowaniem zasad socjalistycznej kultury pracy problemem stosunków międzyludzkich postawą moralną pracowników nauki. Podkreślano przy tym wielokrotnie, iż środowisko to nie może tolerować bardzo słabych prac naukowych, niekiedy — pseudonaukowych i samo powinno je poddać należytej krytyce.

I wreszcie — szeroki kompleks spraw socjalno-bytowych. Problemy te powracały niemal we wszystkich wystąpieniach dyskutantów. Najczęściej podejmowano zagadnienia mieszkaniowe, które sprawiają niemal we wszystkich środowiskach najwięcej — i chyba najpoważniejszych — kłopotów. Tak np. w Politechnice Wrocławskiej ponad 800 pracowników czeka aktualnie na mieszkania. Jest więc sprawą oczywistą, że właśnie sprawy mieszkań wysuną się na czoło w całej działalności socjalno-bytowej Sekcji.

Tak więc przed Sekcją staje w nowej kadencji wiele różnorodnych zadań (przedstawiliśmy tu rzecz jasna, tylko niektóre). Na olbrzymie możliwości rozwijania aktywności Sekcji, wykorzystania jej bardzo szerokiego aktywu — zwrócił też uwagę w swym wystąpieniu prezes Zarządu Głównego ZNP, **Bolesław Grześ**.

Najważniejszym z nich pozostaje, bez wątpienia, integracja całego środowiska naukowego, należącego przecież do kilku pionów i resortów.

HENRYKA WITALEWSKA

W Oddziale Zarządu Głównego ZNP w Lublinie powiedziano mi, że w ostatnim okresie rady zakładowe wyraźnie zintensyfikowały swoją działalność, sporo zrobiły na rzecz organizacji wypoczynku wakacyjnego nauczycieli, wiele myśli się o sprawach socjalno-bytowych, szczególnie aktywnie rady włączają się we wszystkie prace mające na celu osiągnięcie przez szkoły lepszych wyników dydaktycznych i wychowawczych. Do której warto zajrzeć? Niemal każda ma coś ciekawego do zaprezentowania. Lubartów może się poszczycić bardzo pokaznym dorobkiem. Puławy... Właśnie, może do Puław!

No i tak zjechałam do Puław. Piękny Dom Nauczyciela przy ul. Kołłątaja 1, w którym mieści się Miejska Rada Zakładowa ZNP, spełnia obecnie rolę Ośrodka Kształcenia Kursowego IKNiBO. Ale działa tu również Klub Nauczyciela, a w okresie wakacyjnym lubelski Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych organizuje kursy wczasowe dla nauczycieli.

We trójkę — z prezesem Rady Stanisławem Brodzikiem i kierowniczką Klubu Wandą Mrozek — rozmawiamy o tym, czym żyje Rada. Oczywiście problemów, spraw jest mnóstwo, nie sposób wszystkie przedstawić. Koncentrujemy się więc na tych, które należy uznać za najważniejsze.

x

Zacznijmy od zwięzłego przedstawienia Rady. Ma ona 14 ognisk ZNP skupiających około 1300 członków. W tym 120 członków należy do Sekcji Emerytów.

Każde ognisko ma swojego mandatariusza w Plenum Rady — a co za tym idzie, Rada ma ścisły kontakt z każdym ogniskiem. W każdym ognisku jest organizator szkolenia ideowo-pedagogicznego i do spraw socjalno-bytowych. Bardzo wielu członków zaangażowanych jest w działalność kulturalno-społeczną, działa w Radzie Klubu, współorganizuje imprezy sportowe i turystyczne. Do grona tego dodać jeszcze należy społecznych inspektorów pracy, bardzo wnikliwie badających warunki nauczania w szkołach. To jest najcenniejszy, choć jednocześnie szeroki krąg aktywności puławskiej Rady. W oparciu o nich Rada ma pełne rozeznanie potrzeb i zainteresowań członków, warunków, w jakich żyją i pracują. A w ogóle należy stwierdzić, że puławscy pedagodzy bardzo są aktywni na forum związkowym.

x

Jeśli mowa o dorobku, na początek warto kilka zdań poświęcić szkoleniu ideowo-pedagogicznemu. Przede wszystkim dlatego, że jest ono traktowane przez puławskich pedagogów jako nieodłączną część składową doskonalenia warsztatu zawodowego. Przy dyskusjach tematów szkoleniowych zawsze znajduje się miejsce na porozumowanie o aktualnych problemach szkolnych, trudnościach, na wymianę doświadczeń.

Konferencje szkoleniowe są bardzo starannie przygotowywane. Przed każdą Radą prowadzi specjalne seminarium dla organizatorów szkolenia. Do najtrudniejszych tematów zapraszani są prelegenci — naukowcy z Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej z Lublina, z Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

Zajęcia prowadzone są metodą seminaryjną. Większość ognisk wypracowało już sobie wiele atrakcyjnych form znakomicie ilustrujących poszczególne tematy. Dodać trzeba, że w ostatnim czasie biblioteki szkolne i Pedagogiczna znacznie wzbogaciły się w literaturę do szkolenia.

Należy też odnotować, że w szczególności starannie przygotowaniu szkolenia ideowo-pedagogicznego i przeprowadzeniu zajęć na wysokim poziomie wyróżniają się: Ogniska ZNP nr 11 i 12 (nauczycielek przedszkoli), Ognisko nr 13 przy Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Komisji Edukacji Narodowej, Ognisko nr 2 przy Szkole Podstawowej nr 5, Ognisko nr 7 przy Zespole Szkół Chemicznych, Ognisko nr 3 przy Zespole Szkół Zawodowych nr 1 oraz Ognisko nr 4 przy Zespole Szkół Odzieżowych i Studium Medycznym.

x

W centrum zainteresowania Rady znajdują się, oczywiście, sprawy



Dom Nauczyciela w Puławach

Z WIZYTĄ W RADZIE ZAKŁADOWEJ ZNP

wy socjalno-bytowe. Obecnie opracowywany jest plan finansowo-rzeczowy na rok 1976/77, jednocześnie podsumowuje się ubiegłoroczną działalność w tym zakresie.

Do najważniejszych, najpilniejszych zaliczane są potrzeby mieszkaniowe puławskich pedagogów. Jeszcze dwa lata temu można było uznać, że są one w zasadzie zaspokojone. Obecnie oczekujących na mieszkania jest sporo, bo około 70 rodzin. W ostatnich latach tempo budownictwa spółdzielczego było nie wystarczające w stosunku do potrzeb, a ponadto wstrzymane zostało budownictwo z puli rad narodowych, stąd dość gwałtownie zwiększyła się liczba oczekujących na mieszkania. Także nauczycieli.

Co zrobiono, aby pomóc, aby skrócić czas oczekiwania rodzin nauczycielskich na własny dach nad głową? Właśnie we wrześniu odbyła się sesja Miejskiej Rady Narodowej z udziałem kierownictwa instancji partyjnych, Wydziału Oświaty i Wychowania, Rady Zakładowej ZNP i dyrektorów szkół oraz placówek oświatowo-wychowawczych, poświęconą analizie i ocenie sytuacji mieszkaniowej nauczycieli w Puławach. Potrzeby mieszkaniowe pedagogów przedstawił prezes Rady — a trzeba dodać, że Rada ma bardzo szczegółowe rozeznanie w tym zakresie. Sesja podjęła uchwałę, na mocy której nauczyciele będą otrzymywali mieszkania w pierwszej kolejności, na równi z najpotrzebniejszymi Puławom specjalistami.

Tu warto dodać, że z przywileju tego skorzystało już kilku nauczycieli — niezbędnych puławskim szkołom specjalistów. Jednocześnie przestrzega się zasady, aby mieszkania zwalniane przez rodzinę nauczycielską przyznawane było oczekującym na przydział nauczycielom. Ponadto uporządkowano sprawę mieszkań przy szkołach, przedszkolach i domach dziecka — mogą być one zajmowane tylko przez pracowników oświaty.

70 rodzin — to znaczy, że 10 procent puławskich nauczycieli oczekuje na mieszkania. A jak mieszkają pozostali? Otóż 15 procent ma własne domki lub mieszkania własnościowe, a warunki 75 proc. ocenia się jako dobre lub bardzo dobre.

Rada i Wydział przychodzą z poważną pomocą finansową dla starających się o mieszkania. W 1975 roku udzielono 21 pożyczek na budowę domów na kwotę ponad 610 tys. złotych, 10 pożyczek na uzupełnienie wkładów w Puławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na kwotę 127 tys. złotych i 7 pożyczek (na kwotę 68 tys. zło-

PUŁAWSKI DOROBEK

tych) na remonty mieszkań. To wszystko z Międzyzakładowej Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej i funduszu pomocy kredytowej ZNP. A z funduszu mieszkaniowego — wykorzystanego w 100 proc. — udzielono pożyczek na wkłady do spółdzielni na sumę 204 tys. złotych.

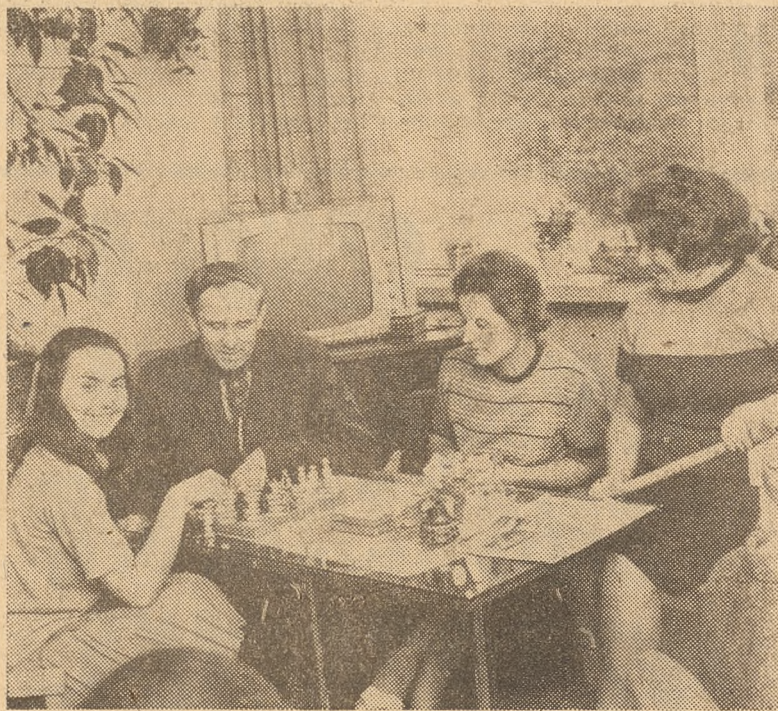
W ubiegłym roku na całą zakładową działalność socjalną wydatkowano 1.600 tys. złotych.

x

Bardzo wiele zrobiono w zakresie organizacji wypoczynku dzieci nauczycielskich i, oczywiście, samych nauczycieli. Z zakładowego funduszu socjalnego zorganizowa-

nię od razu program na rok przyszyły: w 100 proc. zaspokoić zapotrzebowanie na zorganizowany wypoczynek wczasowy. Rada będzie miała do dyspozycji Ośrodek w Krynicy Morskiej (sporo zainwestowała w jego wyposażenie) i ma już „na oku” jeszcze jeden dom, który zamierza wynająć. A ponadto chce polepszyć standard tych wczasów, zwiększyć ich atrakcyjność.

Z sanatoriów skorzystało 50 osób — to jest 65 proc. wszystkich potrzebujących, a z wczasów leczniczych — 80 procent, tj. 23 osoby. Tu trzeba dodać, że są to znacznie wyższe wskaźniki niż średnia krajowa.



Zdjęcia: Cz. Górski

wano zimowisko w Zręcinie koło Krosna dla 80 dzieci, dla starszej młodzieży (30 dziewcząt i chłopców) obóz zimowy w Cieszynie, kolonie nad Jeziorem Białym dla 100 dzieci (zapewniono miejsca dla wszystkich chętnych). A ponadto kilka obozów wędrownych.

A dla dorosłych? Na okres wakacji — wspólnie z Radą Zakładową i Wydziałem Oświaty i Kultury w Kraśniku Lubelskim — wynajęto dwa ośrodki nad morzem: w Krynicy Morskiej i w Stegnie. Odbyło się tu 5 turnusów, na każdym 80 miejsc, sprawiedliwie po połowie dla obu rad.

Uzyskano także trochę skierowań z Kuratorium Oświaty i Wychowania. Ale zapotrzebowanie na wczasy było w tym roku ogromne i niestety, około 10 proc. chętnych nie mogło ich otrzymać.

Ubiegłoroczny fundusz zdrowotny — 102 tys. złotych — został wykorzystany w 100 proc.

x

W bieżącym roku na różnych uczelniach, na różnych kierunkach studiuje 115 puławskich pedagogów. Rada Zakładowa, wspólnie zresztą z Wydziałem Oświaty i Wychowania, stara się — w różnych formach — ułatwić im pogodzenie studiów z obowiązkami zawodowymi i rodzinnymi, domowymi.

Przede wszystkim zwrócono uwagę na wyposażenie szkolnych bibliotek i Biblioteki Powiatowej w potrzebną literaturę. Studijujący korzystają z wolnych sobót. W ubiegłym roku spora grupa miała zniżki godzin. Było to dla nich ogromnie pomocne, bowiem 90

proc. ogółu puławskich nauczycieli to kobiety, a więc do rozlicznych zajęć zawodowych i studenckich dochodzą obowiązki matek.

Studijujący filologię polską mogą korzystać z cennej pomocy Klubu Polonistów Nowatorów, zasięgnąć fachowej rady.

W rozpatrywaniu wniosków o miejsca na kolonie dla dzieci czy na wczasy w pierwszej kolejności brane są pod uwagę potrzeby nauczycieli kształcących się zaocznie. Ich dzieci mają również zapewnione posiłki w stołówkach szkolnych, udział w wycieczkach. A więc pomoc jest chyba wyraźnie odczuwalna.

x

Do Klubu Nauczycielskiego warto wstąpić, z klubem warto ruszyć „w świat”. Bo oprócz normalnej działalności prowadzi się tu również szeroko zakrojoną, atrakcyjną działalność turystyczną.

Otwarcie tej placówki nastąpiło w kwietniu 1972 roku, a już w dwa lata później zdobyła ona miano najaktywniejszej w skali województwa lubelskiego. Nie jest to jedyne wyróżnienie, ma w swoim dorobku liczne dyplomy jak najlepiej świadczące o jej działalności.

Różnorodnych sekcji, zespołów, kół jest trzynaście. Żeby tylko — dla zobrazowania kierunków pracy — wyliczyć: sekcje — plastyczna, dziewiarsko-hańciarska, sportowa, polonistów-nowatorów; zespoły — instrumentalno-wokalny seniorów, instrumentalny, pływacki (ma sporo sukcesów); kluby — turystyki motorowej „Moped”, brydżowy, szachistów oraz koło nauczycieli emerytów, koło PTTK nr 6, Koło LOK. Całością dyryguje społeczna rada klubu oraz kierowniczka Wanda Mrozek. W radzie klubu reprezentowane jest każde ognisko, a więc jednocześnie do każdego dociera informacja o tym, co się w klubie dzieje.

A dzieje się sporo: imprezy kulturalne, artystyczne, rozrywkowe, prelekcje, uroczystości z okazji różnych świąt, a także porady zdrowotne i krawieckie. Klub ma własne instrumenty muzyczne i sprzęt turystyczny.

Bardzo cenne jest to, że szczególnie wiele uwagi poświęca się czynnemu wypoczynkowi. Kierowniczka Klubu sama zapalona turystką, a więc i imprez turystycznych bez liku. Wycieczki piesze i autokarowe, rowerami i samochodami, motorami po bliskich okolicach i dalszych, a nawet za granicę, wyprawy do teatru, opery i... na pieczenie ziemniaków. W imprezach tych biorą udział całe rodziny nauczycielskie. Nie ma chyba w Puławach nauczyciela, który w jakiś sposób nie byłby związany z działalnością Klubu.

x

We wszystkich ważniejszych przedsięwzięciach, a nawet w drobniejszych bardzo żywe jest współdziałanie Rady Zakładowej ZNP i Wydziału Oświaty i Wychowania. Można powiedzieć, że w codziennej pracy prawidłowo realizowane są postanowienia „Porozumienia”. Prezes Stanisław Brodzik bierze udział we wszystkich ważniejszych zebraniach i naradach organizowanych przez Wydział. Inspektor Czesław Chruściński i jego zastępca Stanisław Jędrzych regularnie uczestniczą w zebraniach ogniw związkowych. A poza tym jest telefon i drzwi Rady czy Wydziału zawsze stoją otworem.

I pewnie dlatego zrozumienie nauczycielskich potrzeb i działania na rzecz ich zaspokojenia jest w Puławach tak widoczne.

ALICJA RACEWICZ

Na powierzchni 14 hektarów, w suchym sosnowym lesie stoi 26 niskich pawilonów. Mieszka w nich kilkadziesiąt dzieci, które przyjeżdżają tu po zdrowie z różnych stron kraju. Jedne po upływie paru miesięcy wracają do swoich rodzin, inne przebywają dłużej. Czasem nawet kilka lat. Gdy jedni opuszczają sanatorium, miejsce ich zajmują nowi kuracjusze. Okrągły rok trwa rotacja. Czy łatwo w takich warunkach pracować nauczycielom i wychowawcom? Na pewno nie. A jednak szkoła podstażkowa przy Sanatorium im. J. Marchlewskiego w Otwocku, która właśnie w tym roku obchodzi 30-letni jubileusz, ma do odnotowania na swoim koncie poważne sukcesy. Nie bez przyczyn zespół pedagogów i wychowawców został przez ministerstwo Oświaty i Wychowania wyróżniony nagrodą I stopnia. Nie bez racji także kuratorium nadało szkole miano placówki wiodącej w zakresie nowoczesnych metod nauczania i wychowania.

Grudźnica nie stanowi dzisiaj większego zagrożenia. Dzięki masowemu szczepieniu BCG zachorowalność zmalała, chociaż nie wygasła. Przy obecnym stanie medycyny rokowanie jest na ogół pomyślne. Istnieje jednak równoległy problem chorób niezręcznych, ostrych i przewlekłych schorzeń układu oddechowego, na które zapada wiele dzieci. Łagodny, suchy klimat Otwocka, chroniący przed wiatrem lasy sosnowe stwarzają korzystne warunki do leczenia tych schorzeń.

Który z tych selsko wyglądających pawilonów jest szkołą? Trzydziestu osobnych oddziałów lekarskich, budynki mieszkalne i gospodarcze, sklep, apteka, magazyny — wszystko to prawo w zieleni. Trzecia alejka w prawo — informuje portierka w bramie — a potem prosto. Mijam murki całej w kolorowych maulowidach — świat dziecięcej wyobraźni, dzieło młodościowych artystów. Żywo przypomina park Centralnego Domu Dziecka w Warszawie. Ta sama swobodna ekspresja, te same intensywne barwy radosnego dzieciństwa. Mimo choroby, mimo roztostania z domem rodzicielskim. Sama szkoła wygląda raczej niepozornie. Drewniany pawilon w kolorze jasnej czekolady. Grupy uczniów i uczennic w niebieskich fartuszkach z tornistrami podążają na lekcje, inne wracają na swoje oddziały. Dyrektora szkoły, kol. Eugeniusza Dawidziuka i jego zastępcę, kol. Stanisława Leszuka zastają w gabinecie małym, ciastnym i niskim. Klasy, a właściwie pracownie przedmiotowe, wcale nie są

TRZYDZIEŚCI LAT W SŁUŻBIE DZIECKA

NIE MA KALEKI JEST CZŁOWIEK

DANUTA BUKALOWA

niezle wyposażona, też są ciasne. Duszne w nich. Teraz jeszcze temu zaradzić łatwo otwierając okna wprost w las, w to świeże, pachnące powietrze. Ale zimą czy jesienią taki zabieg grozi uczniom przeziębieniem.

Druga niedogodność popołudniowa zajęcia lekcyjne przy świetle elektrycznym. Ale skoro nie można zrobić... Pierwsza sprawa i najważniejsza to terapia lekarska, zabiegi przywracające zdrowie. Chociaż szkoła, jak też i przedszkole, pełnią w realizacji dziecka rolę wcale niepomijalną. Ważnym czynnikiem w leczeniu dzieci chorych, oderwanych od rodziców jest terapia lekarska, światła im bowiem przystosowanie się do życia sanatoryjnego i co szczególnie istotne, w dużym stopniu to życie wzbogaca. Przez naukę, zabawę, kontakty z mierzym światem. Sami lekarze stwierdzają, że zaspokolenie psychicznych i rozwojowych potrzeb dziecka chorego, zarówno w starsze powieści jak i emocjonalnej, utrzymują w równowadze jego układ nerwowy, przyspiesza powrót do zdrowia.

Warunki lokalowe nie są wcale idealne. Bo i być nimi nie mogą. Sanatorium zbudowali nam po wojnie Szwedzi w ramach pomocy krajom zniszczonym przez działania wojenne. Budując te pawilony, wrożyli im żywot najwyższy dziesięcioleć, tymczasem, dzięki starannej konserwacji, służą do dzisiaj i zapewne jeszcze немало wytrzymają.

Od czego zaczniemy? — zastanawia się dyrektor — tyle jest do powiedzenia, do pokazania. Chciałby przynajmniej część z tego, co się tu robi, jakoś pokrótce zreferować, bo na wszystko i dwóch dni byłoby mało. A przecież trzydziestoletni jubileusz sanatorium i szkoły skłania także do poświęcenia paru słów samej historii placówki.

Naukę szkolną jako jeden z ważniejszych środków terapii leczniczo-wychowawczej rozpoczęto w roku 1946 z grupą liczącą 40 uczniów. Dziś przecięt-

nie 300 dzieci uczy się w 24 oddziałach klas I—VIII. Pracowały wtedy zaledwie 3 nauczycieli pod kierownictwem Heleny Skłodowskiej-Szalej (rodzonej siostry Marii Curie-Skłodowskiej). Obecnie grono pedagogów liczy 27 nauczycieli i 34 wychowawców. Jest to zespół osób wysoko wykwalfikowanych, z dużym doświadczeniem pedagogicznym, wielu z nich pracuje w tej placówce po 20 i więcej lat. Wykształceniem wyższym magistrskim legitymuje się 12 osób, 28 osób — półwyższym, 22 osoby mają ukończony PIPS. Obecnie na wyższych uczelniach studiuje 8 nauczycieli i 3 wychowawców. Dyrektor jest także zaoctym studentem, rozumie więc, ile wyrzeczeń i trudu kosztuje nauka własna przy równoczesnej sumiennie wykonywanej pracy zawodowej. Urlopy, zwolnienia, i do 2 wolnych dni w tygodniowym rozkładzie zajęć — te przynajmniej przywiele mają jego student zagwarantowane. W parze z życiową atmosferą i koleżeńską pomocą zespołu to wcale nie tak mało.

Dwie — następne kierowniczkę szkoły — Władysława Gańko, a później Zofia Rudzińska nie miały łatwych warunków pracy. Lekcje odbywały się w jadalniach, bawalniach i spiżalniach. W roku szkolnym 1955/56 kierownictwo szkoły, a także kierownictwo pedagogiczne powierzono Halinie Semenowicz, która pełnia te funkcje 15 lat. W tym czasie, dzięki poparciu kierownika naukowego sanatorium, prof. dra Franciszka Groera, podjęto wiele ciekawych inicjatyw. To niewątpliwa zasługa Haliny Semenowicz, znakomitego pedagoga i autorki wielu artykułów, książek i tłumaczeń. Poprawa warunków lokalowych umożliwiła wprowadzenie nowoczesnych metod nauczania, jaką była wówczas metoda problemo-

wa w klasie V—VIII, a następnie Techniki Freineta, ułatwiła wypracowanie własnego lokalnego systemu wychowawczego.

W roku 1970 Halina Semenowicz przeszła na emeryturę, zaś dzieło przez nią rozpoczęte kontynuowała kolejna kierowniczka Alina Blachowicz. Obecny dyrektor szkoły Eugeniusz Dawidziuk, dłuioletni pracownik Wydziału Oświaty, działacz partyni i związkowy, funkcję tę objął 1 sierpnia 1975 roku. Jest więc dyrektorem młodym, ale podobnie jak jego poprzedniczki z oddaniem patronuje podjętym inicjatywom.

Kierowanie nie jest sprawą łatwą, ale chyba nie w zespole ludzi jak ten zarządcy pedagogiczną pasją. Zapewne sporo kłopotów sprawiają liczne odwiedzające szkołę wycieczki i to nie tylko z kraju, ale i z zagranicy. Na przykład w latach 1967—74 złożyło szkole wizyty 590 osób z kraju i 28 gości z zagranicy, nie licząc grup studenckich odbywających praktyki. No, ale skoro szkoła jest placówką wiodącą, skoro dopracowała się metod godnych powieleń, to musi być przecieź placówką otwartą.

Pensjonariusze sanatorium to dzieci chore, toteż szczególnie w tych warunkach niezmiernie ważne jest stworzenie właściwej motywacji uczenia się. Zespół nauczycieli i wychowawców robi wiele, aby te korzystną motywację wzbudzić. Żeby uczeń nie pracował dlatego, że musi, lecz dlatego, że chce.

Obecnie dysponują już wypróbowanymi formami pracy. Ale początkowo nie bardzo było wiadomo, jak się do tego zabrać. Przecieź nie groźba i nie dwójkami. I wtedy sięgnięto do Techniki Freineta. Okazało się, że wybór

był trafny; Halina Semenowicz stała się entuzjastką ruchu freinetowskiego, wiele na ten temat publikowała, swoją pasją zaraziła też innych nauczycieli.

Dziś na ten temat najwięcej może powiedzieć kol. Genowefa Ochlno. To ona właśnie została delegowana na Międzynarodowe Spotkanie Nauczycieli RIDEF, jakie odbyło się w Plocku w dniach 1—15 sierpnia br. z udziałem przedstawicieli z 12 krajów zainteresowanych ruchem freinetowskim.

W szkole sanatoryjnej, do której dzieci przychodzą w różnych okresach roku szkolnego, z różnych szkół i środowisk społecznych, wczesne poznanie dziecka, jego uzdolnień, predyspozycji, zamierzeń ma ogromne znaczenie. Podobnie jak swobodna, pozbawiona lęku atmosfera. Tu dzieje stosowaniu Techniki Freineta, a więc swobodnej ekspresji pisemnej, ustnej, plastycznej i muzycznej, psychoza lekowa nie ma miejsca. Dzieci piszą testy na dowolne tematy, o sobie, o swoich bliskich, o własnych spostrzeżeniach, pragnieniach, zamiłowaniach. Pozwala im się także swobodnie wypowiadać. Lektura uczniowskich wypracowań dostarcza nauczycielom bogatego materiału poznawczego, pozwala też zorientować się w stopniu opanowania programu.

Czytałam kilka takich pisemnych wypowiedzi. Wybiera się je bowiem dla redagowanej przez uczniów gazetki. Klasy starsze wydają pisemko odbijane na powielaczku pod nazwą „Syrenki”; młodsze redagują „Małą Syrenkę”. Pozostałe teksty wywieśza się w klasach na specjalnych tablicach bądź wysyła do innych szkół w ramach prowadzonej wymiany korespondencji. Uczniowie



Młodym sportowcom patronuje warszawska „Legia”

warunki nauki niż ich koledy z miasta uczący się w Szkole nr 1. Dyrektor gminny, kol. Zygmunst Mikula, przynajnie, że istnieją, wraz ze zmianą statusu na gminną szkoła wyraźnie awansowała, pełni przecieź zaszczytną rolę oświatowego centrum w gminie. Podlega jej dziesięć placówek wiejskich — trzy pełne ośmiolatkowe w Górkach, Jarszewie i Wrzosowie, sześć z klasami I—IV oraz I—VI, a także jedno wiejskie przedszkole w Jarszewie. Gminna szkoła wyróżnia się na tle wszystkich i wyglądem zewnętrznym, i tym, co nazwać można warunkami materialnymi. W roku bieżącym przeprowadzono tu remont kapitalny na sumę 400 tysięcy złotych, dwupiętrowy budynek lśni jak nowy.

— Ale dyrektor twierdzi, że to tylko pozory, bo w rzeczywistości i w szkole jest ciasno, a brak zaplecza gospodarczego uniemożliwia prowadzenie stołówek i świetlicy z prawdziwego zdarzenia. To i wiele innych względów (mała sala gimnastyczna, brak większych pomieszczeń na bibliotekę, świetlicę itp.) sprawia, że budynek, mimo iż wydaje się okazały, nie spełnia warunków placówki gminnej, szkoły na wkrótce nowoczesnej, z perspektywą na przekształcenie w środek kształcenia i doskonalenia nie tylko dzieci i młodzieży, lecz także dorosłego społeczeństwa gminy.

Miejscowe władze miasta i gminy Kamień mają jasną wizję takiej właśnie placówki zbiorczej, są już konkretne plany budowy gmachu, który spełniałby wszelkie warunki nowoczesnej placówki oświatowej. Rozpoczęcie budowy ma nastąpić w roku 1978, ale — być może — przy dobrej woli i dużym zainteresowaniu władz dla tej sprawy uda się ten zamiar zrealizować wcześniej. A pośpiech jest konieczny tym bardziej, że

nowa inwestycja rozwiązuje równocześnie dwie sprawy: nie tylko placówka gminna, ale również miejska „jedynka” zyska odpowiednio warunki lokalowe.

NAJLEPSZA, LECNIE JEDYNA

Półki co, modernizację się gminną placówkę; więc choćby zamysł przerobki pomieszczeń mieszkalnych (zajmowanych przez dyrektora) na zaplecze kuchenne i stołówek. Dzięki takiej zamianie uczniowie i nauczyciele mogliby korzystać z gorących posiłków, których teraz szkoła gminna nie organizuje. Rzecz jest o tyle realna, że władze miejskie przygotowują już w nowych blokach mieszkanie dla dyrektora. Kol. Mikula jest z tej propozycji zadowolony, bo wraz z przeprowadzką będzie mógł stworzyć w szkole półinternat. Pomyślnie z entuzjazmem przyjmują rodzice pracujący zwłaszcza po południu.

— Szukając tych, jakie krzepiących, wywodów dyrektora nie mogę odpuścić do siebie natrętnych myśli, że wszystko, co robi się tu dobrego dla gminnej placówki, dzieje się trochę kosztem tych pozostałych. A przecieź gminna oświata nie kończy się na jednej zbiorczej placówce, jej sła tkwi także w sile tej reszty, rozsianej po wszech, która zwykle pozostaje w cieniu zbiorczej. Ież to rządy nauczyciele skarżący, że w naszym, placówka gminna stanęła naszym pałac, ale oni jak pracowali w skromnych warunkach, tak pracują dalej.

Zwierzęm się z tych myśli dyrektorowi i zastrzegam, jaką przewiduję odpowiedź. Każdy ma zwykle gotową już formułę: wszystkie szkoły w gminie są traktowane jednakowo.

— Ale dyrektor Mikula wcale nie czuje się zadowolony. Konkluduje zważoną przemyślnie: „Skoro mowa o mieszkaniach, warto dodać, że pod tym względem oświata gminy Kamień Po-

zostaje w szczególności korzystniejszą sytuacją. Z chwilą bowiem zakończenia remontu we Wrzosowie — w całej gminie tylko jeden nauczyciel będzie korzystał z wynajętego lokalu.

Czyby ideał? Niezupełnie, w Borzęcinie i Żółcinie na przykład pedagodzy mieszkają w skromnych warunkach, zajmowane przez nich lokale trzeba będzie modernizować. Ale już w tym roku zostanie przeprowadzony remont, do mieszkań podłączona będzie bieżąca woda i centralne ogrzewanie. Fundusze na ten cel w gminie są, dobra wola również, wykonawców trzeba szukać, ale z tym — jak na razie — dyrektor sobie jakoś radzi.

W tych warunkach i o kadry nie tak trudno, jak to często bywa w środowisku wiejskim. Można przecieź bez większych zabiegów związać nauczyciela ze szkołą i środowiskiem, jeśli ma on godziwe warunki pracy i wypoczynku. Mniejszą też cenę placu pedagoga podejmują studia zaoczne.

A ped do nauki jest tu ogromny, jak zresztą w całym kraju, i trzeba raczej ograniczać liczbę chętnych na studia, niż do ich podjęcia namawiać.

We wszystkich placówkach gminy pracuje 64 nauczycieli; w zasadzie szkoły nie odczuwają braku specjalistów, nie obsadzone fachowcami jest tylko wychowanie muzyczne i geografia w szkole gminnej, w pozostałych brakuje matematyka.

Sporo też jest kłopotów z kierowaniem na studia, bo chętnych — jak wspominałam — jest zawsze więcej niż miejsc. Dyrektor często ulega próbnom i podpisuje skierowanie, choć wie, że zbyt duża liczba uczących się może niekorzystnie odbić się na organizacji pracy szkoły. Serce ma jednak miękkie, wspólnie z grodem zastępuje nieobecnych; jes-

zostaje w szczególności korzystniejszą sytuacją. Z chwilą bowiem zakończenia remontu we Wrzosowie — w całej gminie tylko jeden nauczyciel będzie korzystał z wynajętego lokalu.

Czyby ideał? Niezupełnie, w Borzęcinie i Żółcinie na przykład pedagodzy mieszkają w skromnych warunkach, zajmowane przez nich lokale trzeba będzie modernizować. Ale już w tym roku zostanie przeprowadzony remont, do mieszkań podłączona będzie bieżąca woda i centralne ogrzewanie. Fundusze na ten cel w gminie są, dobra wola również, wykonawców trzeba szukać, ale z tym — jak na razie — dyrektor sobie jakoś radzi.

W tych warunkach i o kadry nie tak trudno, jak to często bywa w środowisku wiejskim. Można przecieź bez większych zabiegów związać nauczyciela ze szkołą i środowiskiem, jeśli ma on godziwe warunki pracy i wypoczynku. Mniejszą też cenę placu pedagoga podejmują studia zaoczne.

A ped do nauki jest tu ogromny, jak zresztą w całym kraju, i trzeba raczej ograniczać liczbę chętnych na studia, niż do ich podjęcia namawiać.

We wszystkich placówkach gminy pracuje 64 nauczycieli; w zasadzie szkoły nie odczuwają braku specjalistów, nie obsadzone fachowcami jest tylko wychowanie muzyczne i geografia w szkole gminnej, w pozostałych brakuje matematyka.

Sporo też jest kłopotów z kierowaniem na studia, bo chętnych — jak wspominałam — jest zawsze więcej niż miejsc. Dyrektor często ulega próbnom i podpisuje skierowanie, choć wie, że zbyt duża liczba uczących się może niekorzystnie odbić się na organizacji pracy szkoły. Serce ma jednak miękkie, wspólnie z grodem zastępuje nieobecnych; jes-

zostaje w szczególności korzystniejszą sytuacją. Z chwilą bowiem zakończenia remontu we Wrzosowie — w całej gminie tylko jeden nauczyciel będzie korzystał z wynajętego lokalu.

Czyby ideał? Niezupełnie, w Borzęcinie i Żółcinie na przykład pedagodzy mieszkają w skromnych warunkach, zajmowane przez nich lokale trzeba będzie modernizować. Ale już w tym roku zostanie przeprowadzony remont, do mieszkań podłączona będzie bieżąca woda i centralne ogrzewanie. Fundusze na ten cel w gminie są, dobra wola również, wykonawców trzeba szukać, ale z tym — jak na razie — dyrektor sobie jakoś radzi.

W tych warunkach i o kadry nie tak trudno, jak to często bywa w środowisku wiejskim. Można przecieź bez większych zabiegów związać nauczyciela ze szkołą i środowiskiem, jeśli ma on godziwe warunki pracy i wypoczynku. Mniejszą też cenę placu pedagoga podejmują studia zaoczne.

A ped do nauki jest tu ogromny, jak zresztą w całym kraju, i trzeba raczej ograniczać liczbę chętnych na studia, niż do ich podjęcia namawiać.

We wszystkich placówkach gminy pracuje 64 nauczycieli; w zasadzie szkoły nie odczuwają braku specjalistów, nie obsadzone fachowcami jest tylko wychowanie muzyczne i geografia w szkole gminnej, w pozostałych brakuje matematyka.

Sporo też jest kłopotów z kierowaniem na studia, bo chętnych — jak wspominałam — jest zawsze więcej niż miejsc. Dyrektor często ulega próbnom i podpisuje skierowanie, choć wie, że zbyt duża liczba uczących się może niekorzystnie odbić się na organizacji pracy szkoły. Serce ma jednak miękkie, wspólnie z grodem zastępuje nieobecnych; jes-

zostaje w szczególności korzystniejszą sytuacją. Z chwilą bowiem zakończenia remontu we Wrzosowie — w całej gminie tylko jeden nauczyciel będzie korzystał z wynajętego lokalu.

Czyby ideał? Niezupełnie, w Borzęcinie i Żółcinie na przykład pedagodzy mieszkają w skromnych warunkach, zajmowane przez nich lokale trzeba będzie modernizować. Ale już w tym roku zostanie przeprowadzony remont, do mieszkań podłączona będzie bieżąca woda i centralne ogrzewanie. Fundusze na ten cel w gminie są, dobra wola również, wykonawców trzeba szukać, ale z tym — jak na razie — dyrektor sobie jakoś radzi.

W tych warunkach i o kadry nie tak trudno, jak to często bywa w środowisku wiejskim. Można przecieź bez większych zabiegów związać nauczyciela ze szkołą i środowiskiem, jeśli ma on godziwe warunki pracy i wypoczynku. Mniejszą też cenę placu pedagoga podejmują studia zaoczne.

A ped do nauki jest tu ogromny, jak zresztą w całym kraju, i trzeba raczej ograniczać liczbę chętnych na studia, niż do ich podjęcia namawiać.

We wszystkich placówkach gminy pracuje 64 nauczycieli; w zasadzie szkoły nie odczuwają braku specjalistów, nie obsadzone fachowcami jest tylko wychowanie muzyczne i geografia w szkole gminnej, w pozostałych brakuje matematyka.

Sporo też jest kłopotów z kierowaniem na studia, bo chętnych — jak wspominałam — jest zawsze więcej niż miejsc. Dyrektor często ulega próbnom i podpisuje skierowanie, choć wie, że zbyt duża liczba uczących się może niekorzystnie odbić się na organizacji pracy szkoły. Serce ma jednak miękkie, wspólnie z grodem zastępuje nieobecnych; jes-

zostaje w szczególności korzystniejszą sytuacją. Z chwilą bowiem zakończenia remontu we Wrzosowie — w całej gminie tylko jeden nauczyciel będzie korzystał z wynajętego lokalu.

Czyby ideał? Niezupełnie, w Borzęcinie i Żółcinie na przykład pedagodzy mieszkają w skromnych warunkach, zajmowane przez nich lokale trzeba będzie modernizować. Ale już w tym roku zostanie przeprowadzony remont, do mieszkań podłączona będzie bieżąca woda i centralne ogrzewanie. Fundusze na ten cel w gminie są, dobra wola również, wykonawców trzeba szukać, ale z tym — jak na razie — dyrektor sobie jakoś radzi.

W tych warunkach i o kadry nie tak trudno, jak to często bywa w środowisku wiejskim. Można przecieź bez większych zabiegów związać nauczyciela ze szkołą i środowiskiem, jeśli ma on godziwe warunki pracy i wypoczynku. Mniejszą też cenę placu pedagoga podejmują studia zaoczne.

A ped do nauki jest tu ogromny, jak zresztą w całym kraju, i trzeba raczej ograniczać liczbę chętnych na studia, niż do ich podjęcia namawiać.

We wszystkich placówkach gminy pracuje 64 nauczycieli; w zasadzie szkoły nie odczuwają braku specjalistów, nie obsadzone fachowcami jest tylko wychowanie muzyczne i geografia w szkole gminnej, w pozostałych brakuje matematyka.

Sporo też jest kłopotów z kierowaniem na studia, bo chętnych — jak wspominałam — jest zawsze więcej niż miejsc. Dyrektor często ulega próbnom i podpisuje skierowanie, choć wie, że zbyt duża liczba uczących się może niekorzystnie odbić się na organizacji pracy szkoły. Serce ma jednak miękkie, wspólnie z grodem zastępuje nieobecnych; jes-

zostaje w szczególności korzystniejszą sytuacją. Z chwilą bowiem zakończenia remontu we Wrzosowie — w całej gminie tylko jeden nauczyciel będzie korzystał z wynajętego lokalu.

Czyby ideał? Niezupełnie, w Borzęcinie i Żółcinie na przykład pedagodzy mieszkają w skromnych warunkach, zajmowane przez nich lokale trzeba będzie modernizować. Ale już w tym roku zostanie przeprowadzony remont, do mieszkań podłączona będzie bieżąca woda i centralne ogrzewanie. Fundusze na ten cel w gminie są, dobra wola również, wykonawców trzeba szukać, ale z tym — jak na razie — dyrektor sobie jakoś radzi.

W tych warunkach i o kadry nie tak trudno, jak to często bywa w środowisku wiejskim. Można przecieź bez większych zabiegów związać nauczyciela ze szkołą i środowiskiem, jeśli ma on godziwe warunki pracy i wypoczynku. Mniejszą też cenę placu pedagoga podejmują studia zaoczne.

A ped do nauki jest tu ogromny, jak zresztą w całym kraju, i trzeba raczej ograniczać liczbę chętnych na studia, niż do ich podjęcia namawiać.

We wszystkich placówkach gminy pracuje 64 nauczycieli; w zasadzie szkoły nie odczuwają braku specjalistów, nie obsadzone fachowcami jest tylko wychowanie muzyczne i geografia w szkole gminnej, w pozostałych brakuje matematyka.

Sporo też jest kłopotów z kierowaniem na studia, bo chętnych — jak wspominałam — jest zawsze więcej niż miejsc. Dyrektor często ulega próbnom i podpisuje skierowanie, choć wie, że zbyt duża liczba uczących się może niekorzystnie odbić się na organizacji pracy szkoły. Serce ma jednak miękkie, wspólnie z grodem zastępuje nieobecnych; jes-

zostaje w szczególności korzystniejszą sytuacją. Z chwilą bowiem zakończenia remontu we Wrzosowie — w całej gminie tylko jeden nauczyciel będzie korzystał z wynajętego lokalu.

Czyby ideał? Niezupełnie, w Borzęcinie i Żółcinie na przykład pedagodzy mieszkają w skromnych warunkach, zajmowane przez nich lokale trzeba będzie modernizować. Ale już w tym roku zostanie przeprowadzony remont, do mieszkań podłączona będzie bieżąca woda i centralne ogrzewanie. Fundusze na ten cel w gminie są, dobra wola również, wykonawców trzeba szukać, ale z tym — jak na razie — dyrektor sobie jakoś radzi.

W tych warunkach i o kadry nie tak trudno, jak to często bywa w środowisku wiejskim. Można przecieź bez większych zabiegów związać nauczyciela ze szkołą i środowiskiem, jeśli ma on godziwe warunki pracy i wypoczynku. Mniejszą też cenę placu pedagoga podejmują studia zaoczne.

A ped do nauki jest tu ogromny, jak zresztą w całym kraju, i trzeba raczej ograniczać liczbę chętnych na studia, niż do ich podjęcia namawiać.

We wszystkich placówkach gminy pracuje 64 nauczycieli; w zasadzie szkoły nie odczuwają braku specjalistów, nie obsadzone fachowcami jest tylko wychowanie muzyczne i geografia w szkole gminnej, w pozostałych brakuje matematyka.

Sporo też jest kłopotów z kierowaniem na studia, bo chętnych — jak wspominałam — jest zawsze więcej niż miejsc. Dyrektor często ulega próbnom i podpisuje skierowanie, choć wie, że zbyt duża liczba uczących się może niekorzystnie odbić się na organizacji pracy szkoły. Serce ma jednak miękkie, wspólnie z grodem zastępuje nieobecnych; jes-

zostaje w szczególności korzystniejszą sytuacją. Z chwilą bowiem zakończenia remontu we Wrzosowie — w całej gminie tylko jeden nauczyciel będzie korzystał z wynajętego lokalu.

Czyby ideał? Niezupełnie, w Borzęcinie i Żółcinie na przykład pedagodzy mieszkają w skromnych warunkach, zajmowane przez nich lokale trzeba będzie modernizować. Ale już w tym roku zostanie przeprowadzony remont, do mieszkań podłączona będzie bieżąca woda i centralne ogrzewanie. Fundusze na ten cel w gminie są, dobra wola również, wykonawców trzeba szukać, ale z tym — jak na razie — dyrektor sobie jakoś radzi.

W tych warunkach i o kadry nie tak trudno, jak to często bywa w środowisku wiejskim. Można przecieź bez większych zabiegów związać nauczyciela ze szkołą i środowiskiem, jeśli ma on godziwe warunki pracy i wypoczynku. Mniejszą też cenę placu pedagoga podejmują studia zaoczne.

A ped do nauki jest tu ogromny, jak zresztą w całym kraju, i trzeba raczej ograniczać liczbę chętnych na studia, niż do ich podjęcia namawiać.

We wszystkich placówkach gminy pracuje 64 nauczycieli; w zasadzie szkoły nie odczuwają braku specjalistów, nie obsadzone fachowcami jest tylko wychowanie muzyczne i geografia w szkole gminnej, w pozostałych brakuje matematyka.

Sporo też jest kłopotów z kierowaniem na studia, bo chętnych — jak wspominałam — jest zawsze więcej niż miejsc. Dyrektor często ulega próbnom i podpisuje skierowanie, choć wie, że zbyt duża liczba uczących się może niekorzystnie odbić się na organizacji pracy szkoły. Serce ma jednak miękkie, wspólnie z grodem zastępuje nieobecnych; jes-

zostaje w szczególności korzystniejszą sytuacją. Z chwilą bowiem zakończenia remontu we Wrzosowie — w całej gminie tylko jeden nauczyciel będzie korzystał z wynajętego lokalu.

Czyby ideał? Niezupełnie, w Borzęcinie i Żółcinie na przykład pedagodzy mieszkają w skromnych warunkach, zajmowane przez nich lokale trzeba będzie modernizować. Ale już w tym roku zostanie przeprowadzony remont, do mieszkań podłączona będzie bieżąca woda i centralne ogrzewanie. Fundusze na ten cel w gminie są, dobra wola również, wykonawców trzeba szukać, ale z tym — jak na razie — dyrektor sobie jakoś radzi.

W tych warunkach i o kadry nie tak trudno, jak to często bywa w środowisku wiejskim. Można przecieź bez większych zabiegów związać nauczyciela ze szkołą i środowiskiem, jeśli ma on godziwe warunki pracy i wypoczynku. Mniejszą też cenę placu pedagoga podejmują studia zaoczne.

A ped do nauki jest tu ogromny, jak zresztą w całym kraju, i trzeba raczej ograniczać liczbę chętnych na studia, niż do ich podjęcia namawiać.

We wszystkich placówkach gminy pracuje 64 nauczycieli; w zasadzie szkoły nie odczuwają braku specjalistów, nie obsadzone fachowcami jest tylko wychowanie muzyczne i geografia w szkole gminnej, w pozostałych brakuje matematyka.

Sporo też jest kłopotów z kierowaniem na studia, bo chętnych — jak wspominałam — jest zawsze więcej niż miejsc. Dyrektor często ulega próbnom i podpisuje skierowanie, choć wie, że zbyt duża liczba uczących się może niekorzystnie odbić się na organizacji pracy szkoły. Serce ma jednak miękkie, wspólnie z grodem zastępuje nieobecnych; jes-

zostaje w szczególności korzystniejszą sytuacją. Z chwilą bowiem zakończenia remontu we Wrzosowie — w całej gminie tylko jeden nauczyciel będzie korzystał z wynajętego lokalu.

Czyby ideał? Niezupełnie, w Borzęcinie i Żółcinie na przykład pedagodzy mieszkają w skromnych warunkach, zajmowane przez nich lokale trzeba będzie modernizować. Ale już w tym roku zostanie przeprowadzony remont, do mieszkań podłączona będzie bieżąca woda i centralne ogrzewanie. Fundusze na ten cel w gminie są, dobra wola również, wykonawców trzeba szukać, ale z tym — jak na razie — dyrektor sobie jakoś radzi.

W tych warunkach i o kadry nie tak trudno, jak to często bywa w środowisku wiejskim. Można przecieź bez większych zabiegów związać nauczyciela ze szkołą i środowiskiem, jeśli ma on godziwe warunki pracy i wypoczynku. Mniejszą też cenę placu pedagoga podejmują studia zaoczne.

A ped do nauki jest tu ogromny, jak zresztą w całym kraju, i trzeba raczej ograniczać liczbę chętnych na studia, niż do ich podjęcia namawiać.

We wszystkich placówkach gminy pracuje 64 nauczycieli; w zasadzie szkoły nie odczuwają braku specjalistów, nie obsadzone fachowcami jest tylko wychowanie muzyczne i geografia w szkole gminnej, w pozostałych brakuje matematyka.

Sporo też jest kłopotów z kierowaniem na studia, bo chętnych — jak wspominałam — jest zawsze więcej niż miejsc. Dyrektor często ulega próbnom i podpisuje skierowanie, choć wie, że zbyt duża liczba uczących się może niekorzystnie odbić się na organizacji pracy szkoły. Serce ma jednak miękkie, wspólnie z grodem zastępuje nieobecnych; jes-

zostaje w szczególności korzystniejszą sytuacją. Z chwilą bowiem zakończenia remontu we Wrzosowie — w całej gminie tylko jeden nauczyciel będzie korzystał z wynajętego lokalu.

Czyby ideał? Niezupełnie, w Borzęcinie i Żółcinie na przykład pedagodzy mieszkają w skromnych warunkach, zajmowane przez nich lokale trzeba będzie modernizować. Ale już w tym roku zostanie przeprowadzony remont, do mieszkań podłączona będzie bieżąca woda i centralne ogrzewanie. Fundusze na ten cel w gminie są, dobra wola również, wykonawców trzeba szukać, ale z tym — jak na razie — dyrektor sobie jakoś radzi.

W tych warunkach i o kadry nie tak trudno, jak to często bywa w środowisku wiejskim. Można przecieź bez większych zabiegów związać nauczyciela ze szkołą i środowiskiem, jeśli ma on godziwe warunki pracy i wypoczynku. Mniejszą też cenę placu pedagoga podejmują studia zaoczne.

A ped do nauki jest tu ogromny, jak zresztą w całym kraju, i trzeba raczej ograniczać liczbę chętnych na studia, niż do ich podjęcia namawiać.

We wszystkich placówkach gminy pracuje 64 nauczycieli; w zasadzie szkoły nie odczuwają braku specjalistów, nie obsadzone fachowcami jest tylko wychowanie muzyczne i geografia w szkole gminnej, w pozostałych brakuje matematyka.

Kilkuletni brzdąc w granatowym fartusku, zapewne świeżo upieczony pierwszoklasista, wskazując okazały gmach i wyjaśnia:

— To tam, gdzie stoi ten duży, niebieski autobus...

W ten sposób trafiam bez trudu do Gminnej Szkoły Zbiorczej w Kamieniu Pomorskim, leżącej trochę na periferiach miasteczka, przez starszych jego mieszkańców zwanej w dalszym ciągu „dwójką”. Dawniej szkoła służyła tylko miastu, gdzie ucą się tu wspólnie dzieci z Kamienia Pomorskiego i z okolicznych wsi. Szkoła Podstażowa nr 2 im. gen. Karola Świerczewskiego miało gminne nosi od 1973 roku. Ale starsza generacja jakoś do tej nazwy nie przywykła, choć — owszem — przynajnie, że w ostatnich latach szkoła wypiękniała i znacznie się wzbogaciła, więc chyba w tej nazwie siedzi jakiś tajemniczy duszek.

Jest samo południe, kilka dni po rozpoczęciu roku szkolnego; przed budynkiem gwaro, grupka uczniów z piątej klasy porządkuje boisko i ogród. Schludnie tu i czysto, jak w całym mieście, zabudowanym, przekożdobionym kwiatkami — taka tu już tradycja. Świeżo odnowione gmachy domów, na skwerkach kolorowe ławki, barierki, ogrodzenia. Tabliczki reklamujące miejscowy handel, ośrodki wypoczynkowe i liczne tutejsze zabytki. Najwspanialszy z nich, przyciągający nieczym magnes turystów krajowych i zagranicznych, to słynna XII-wieczna katedra, zabytek klasy zero-wej. Obok klasztoru Cystersów w Kołbaczu, katedra kamienska jest najstarszą budowlą na Pomorzu Zachodnim. Słynne także z organów, które barwą dźwięków i subtelnością tonów przewyższają ponoc oliwskie. Latem odbywają się tu festiwale muzyki dawnej;

OŚWIATA W GMINIE

SZKOŁA WPIĘKNIAŁA I ZNAJCZNIE SIĘ WZBOGACIŁA...

MARIA RYBARCZYK

na te najwspanialsze koncerty organowe ścigają tłumy.

remontów mieszkań, pomocy materialnej, dowożenia dzieci i in-

Remonty mieszkań, pomocy materialnej, dowożenia dzieci i in-

Remonty mieszkań, pomocy materialnej, dowożenia dzieci i in-

Remonty mieszkań, pomocy materialnej, dowożenia dzieci i in-

Remonty mieszkań, pomocy materialnej, dowożenia dzieci i in-

Remonty mieszkań, pomocy materialnej, dowożenia dzieci i in-

Remonty mieszkań, pomocy materialnej, dowożenia dzieci i in-

Remonty mieszkań, pomocy materialnej, dowożenia dzieci i in-

omawianym okresie, tak w pracy zawodowej jak i społecznej, nauczycieli i całego aktywu nastąpiła znaczna aktywizacja.

Warto, aby obecnie wszystkie gminy i miasta województwa zastanowiły się, jak zrealizować wskazania I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Leona Kłonicy, który na konferencji oświatowej w dniu 26 sierpnia 1976 roku (z udziałem I sekretarza KG i KM PZPR z województwa) stwierdził, że problem mieszkań dla nauczycieli musi stać się priorytetem w każdej gminie i w każdym mieście województwa.

Należy szerzej rozpropagować możliwości kupna mieszkań po byłych szkołach za 50 proc. wartości (do chwili obecnej sprzedano nauczycielom olsztyńskim 18 takich obiektów).

Należy również szerzej wykorzystywać możliwości kupna obiektów będących własnością PFZ, bowiem zgodnie z zarządzeniem ministra rolnictwa, nauczyciele pracujący na wsi mogą nabywać budynki na cele mieszkalne za cenę o 50 proc. niższą. Wprawdzie dzięki aktywnej pracy rad zakładowych cały fundusz mieszkaniowy wykorzystano, ale należy pamiętać, że narasta on sukcesywnie, więc środków tych będzie coraz więcej.

Jak stwierdził kol. M. Pieklik

wszystkie ważniejsze decyzje podejmowane są przez kierownictwo kuratorium czy inspektoraty oraz dyrekcje szkół — zawsze z udziałem rad zakładowych. O wszystkich ważniejszych wydarzeniach w życiu oświatowym województwa i o doświadczeniach pracy nauczycielskiej donosi biuletyn informacyjny kuratorium, który dociera do wszystkich placówek oświatowych i do wszystkich rad zakładowych.

Obecnie w Olsztyńskim studiuje zaocznie ponad 2 tys. pedagogów, czyli co czwarty nauczyciel. Kuratorium, wspólnie z Oddziałem Zarządu Głównego

skierowań na wczasy, kolonie, obozy i pomoc socjalną. Trzeba stwierdzić, że dzięki inicjatywie rad zakładowych i OUPiS wszystkie potrzeby w tym zakresie zostały zaspokojone. Jednak należy nadal podnosić jakość świadczonej usług, szczególnie na wczasach wypoczynkowych.

Warto podkreślić, że ogromnym powodzeniem cieszą się wczasy turystyczne, przy czym z roku na rok wzrasta na nie zapotrzebowanie o ponad 100 proc. Dla przykładu podam, że o ile w 1975 roku wykorzystano 780 skierowań, to w 1976 roku — już 1300.

Na podkreślenie zasługuje fakt zagwarantowania dla wszystkich dzieci nauczycielskich miejsca w szkołach średnich na terenie województwa.

Olsztyńskie zajmuje też pierwsze miejsce w kraju pod względem wykorzystania środków na poratowanie zdrowia dla nauczycieli.

A więc osiągnięcia są niemałe. Wiele jest jednak jeszcze do zrobienia. Dlatego należałoby szerzej popularyzować udane i sprawdzone formy działania.

Nadal na przykład — jak podkreślono na spotkaniu — wymagają upowszechnienia formy pracy z nauczycielami emerytowanymi, stosowane na przykład w Ostródzie. Podobnie bardziej trzeba by popularyzować osiągnięcia Miłomłynna w zakresie budowy własnych domów. Należałoby szerzej korzystać z dobrych doświadczeń rady zakładowej w Ostródzie w zakresie rozwoju własnej bazy wypoczynkowej i żywieniowej.

Podsumowując wystąpienia i dyskusję, kierownik Oddziału ZG ZNP, Bogdan Meryng stwierdził, że społeczne wsparcie ze strony aktywu oświatowego i rad zakładowych w realizacji zadań oświatowych jest pewnym gwarantem doskonalenia i podnoszenia efektów pracy dydaktyczno-wychowawczej na coraz wyższy poziom.

Zbliża się XII Krajowy Zjazd ZNP. Obecny okres stanowi więc szczególną okazję do tego, aby 71 rad zakładowych i ponad 500 osób aktywu związkowego wraz z ponad 12-tysięczną rzeszą pracowników oświaty i wychowania w województwie olsztyńskim mogło podzielić się swoimi osiągnięciami w czteroletniej kadencji.

Spotkanie nie ograniczyło się jednak do podsumowania osiągnięć, podjęto także szereg konkretnych wniosków.

Postanowiono włączyć do tematyki wizytacji kompleksowych zagadnienia porozumienia.

Przedstawiciele rad zakładowych będą przedkładać na posiedzeniach kierownictwa kuratorium i inspektorów oraz dyrektorów szkół gminnych potrzeby zgłaszane przez pracowników, a zaakceptowane przez rady.

Kuratorium wspólnie z Oddziałem Zarządu Głównego ZNP będzie raz w roku analizować skargi i wnioski zgłaszane przez pracowników oświaty, zapoznawać się także będzie z informacją o stopniu realizacji wniosków z przeglądów wiosennych bhp w województwie. Podobnie inspektorzy i dyrektorzy szkół gminnych wspólnie z radami zakładowymi analizować będą realizację wniosków na własnym terenie. W spotkaniach tych powinni uczestniczyć społeczni inspektorzy pracy.

Każdego roku w listopadzie administracja oświatowa z udziałem rad zakładowych przeanalizuje stopień wykorzystania funduszu socjalnego, mieszkaniowego i zdrowotnego.

Wszystkie te zabiegi władz oświatowych i związkowych zmierzają do wytworzenia w społeczeństwie coraz lepszego klimatu wokół spraw szkoły i nauczyciela, do pogłębienia poczucia współodpowiedzialności za rozwój oświaty i wychowania.

TADEUSZ PETER

OLSZTYŃSKIE REALIZUJE „POROZUMIENIE”

ZNP, przychodzi im z różnorodną pomocą. Na przykład: dni wolne, niższe godziny, kursy przedmiotowe i językowe, wczasy, wycieczki itp. Ponadto 1400 osób przygotowuje się do egzaminu kwalifikacyjnego na poziomie wyższych studiów zawodowych. I tym kolegom trzeba pomagać, organizując kursy przy IKNiBO oraz konsultacje przedmiotowe.

W Olsztyńskim robi się wiele dla pełnej realizacji zadań socjalnych. Dla przykładu podaje, że tylko w bieżącym roku na ten cel przeznaczono 6 mln złotych. Środki te zostały w 51 proc. przekazane do zakładów pracy według planowanego funduszu płac. Natomiast 49 proc. kuratorium wykorzystano na zakup

GŁOSZĘ POCHWAŁĘ LETNISK

cyjne miejscowości, np. Władysławowo, musiałam zrezygnować, gdyż miesięczny koszt noclegów i wyżywienia przekraczał moje półroczne pobory wynoszące miesięcznie 3550 zł.

Myślałam już, że spędzę urlop w rozrzuconych murach Poznania, gdy nasz związkowiec, kol. Tuszyński, doradził mi, abym postarała się o tani nocleg w pokojach gościnnych jakiegoś Domu Nauczyciela czy w szkole. Napisiałam wszędzie, gdzie tylko udało mi się zdobyć adres, list z prośbą o zarezerwowanie pokoju 4-osobowego w terminie od 1 lipca do 15 sierpnia. Prosiłam równocześnie o podanie warunków mieszkania i możliwości wyżywienia. Z rad zakładowych ZNP otrzymałam przeważnie odpowiedzi, że nie prowadzą letnisk i nie rezerwują miejsc, zaś domy nauczycieli przeznaczone są na wczasy, o które należy

starać się drogą służbową. Mogłam otrzymać nocleg w Domu Nauczyciela — ponoć przepięknym — w Gorlicach, ale cena za pokoje przekraczała moje możliwości finansowe.

Byłam już bardzo zmartwiona i właśnie wtedy dostałam z Leska odpowiedź na mój list. Zaproszono mnie do letniska w Komańczy. Cena noclegu 5 zł od osoby. Niestety, nie wiedziałam, jakie są tam warunki mieszkaniowe i możliwości wyżywienia. Napisiałam ponownie, prosząc o te informacje, ale nie otrzymałam odpowiedzi. Przypuszczam, że list zaginął, gdyż ZNP w Lesku potraktował mnie bardzo poważnie. Koleżanka Emilia Surowiak odpisała w bardzo szybkim terminie na mój pierwszy list, podając cenę noclegów. Wprawdzie bałam się jechać z dziećmi „w ciemno”, ale pewnie zaryzykowałabym, ujęta ser-

decznością listu, gdyby nie inny list, z Nowego Sącza. Okazało się, że otrzymałam skierowanie na letnisko w Gołkowicach. Zarezerwowano mi miejsce również na drugi turnus, poinformowano o warunkach pobytu oraz cenie (500 zł za turnus). Zadzwoniłam do Nowego Sącza zawiadamiając, że przyjadę 2 lipca. Koleżanka — nie pamiętam nazwiska — jeszcze raz poinformowała mnie o możliwościach żywienia, warunkach dojazdu i życzyia dobrego wypoczynku.

Urok Gołkowiec i okolic przeszedł nasze oczekiwania. W szkole czekały na nas czyste sale i kwiaty w wazonie. Pani Dyrektorka miejscowej szkoły wypożyczyła nam bogaty zestaw poradników, przewodników, map etc. Sama objaśniła nam stopień trudności na poszczególnych szlakach, często przyjeżdżała ze Starego Sa-

cza aby zobaczyć, jak nam się żyje, doradzić czy pomóc, bo przecież stanowiliśmy dość nietypową grupę turystyczną.

Nie wiem, czy troska o to, byśmy dobrze wypoczęli, zawarta jest w ramach tzw. eksperymentu sądeckiego, ale wiem, że ZNP w Nowym Sączu zaangażował właściwych ludzi na właściwe stanowiska z odpowiednim podejściem do peneta.

Wypoczywając z nami małżeństwo z Wrocławia, od lat korzystające z letniska w Gołkowicach, najlepiej o tym świadczy.

Swego czasu „Głos” podawał adresy czynnych aktualnie letnisk nauczycielskich. Szkoda, że teraz tego nie praktykuje. Myślę, że wielu nauczycieli będących w podobnej co ja sytuacji, chętnie skorzystałoby z tej formy wypoczynku. Przynajmniej ja jedną możliwość spędzenia wakacji w ciągu najbliższych paru lat widzę w letniskach. Ucieszy mnie więc każda informacja na ten temat.

EWA BRONIKOWSKA
Poznań

dział charakterystyczne prace, które są wyrazem i dowodem głębokiego zainteresowania dziełem pisarza, a zarazem siły oddziaływania jego twórczości. To: *Zeromski. Z dziejów recepcji twórczości 1895—1964*. Wybór tekstów i wstęp Zdzisław Jerzy Adamczyk. Przedmowę napisał Jan Z. Jakubowski (PWN Warszawa 1975 strona 460).

„Ta książka — czytamy w zakończeniu przedmowy J. Z. Jakubowskiego — relacjonująca batalie o Żeromskiego przypomina — i to jest chyba niepoślednia jej rola, wielka, naprawdę wielka tradycję literatury polskiej. Ważne to choćby z tego względu, iż tak łatwo tracimy poczucie rzeczywistości hierarchii i wartości literackich. Ta książka po prostu mówi: oto jest rzeczywisty kamień milowy.” (str. 7).

Zeromski. Z dziejów recepcji twórczości poza Przedmową i Wstępem zawiera 4 rozdziały. Pierwszy: *Recepcja w Polsce w latach 1895—1918* prezentuje wybrane artykuły, rozprawy, eseje, polemiczne uwagi jak najściślej związane z istotą dzieła pisarskiego Stefana Żeromskiego. Przeważają, oczywiście, zachwyty, wnikliwe analizy pełne uznania dla twórczości, choć nie brak i inwektyw, jak na przykład w artykule Stanisława Pienkowskie-

go czy Ludwika Skoczylasa. Na szczególną uwagę zasługują w tym rozdziale prace Wacława Nałkowskiego, Stanisława Brzozowskiego oraz nieduży fragment z *Dzienników* Zofii Nałkowskiej.

Rozdział II *Recepcja w Polsce w latach 1918—1939* obejmuje rozprawy i artykuły, obok innych, Marii Dąbrowskiej, Mariana Piechala, Wacława Borowego, którego relacja jest przejmująca, sięgająca jak najpełniej w głąb istotnych wartości twórczych dzieła pisarza. Oto nieduży fragment rozprawy Borowego: „Nie upraszczał zaś sobie obrazu życia. Nie składał wszystkiego zleżo na nieprzyjaciół postronnych. Wiedział, że „największa tyrania w nas samych” i tej wewnętrznej tyranii był jak najbardziej bezwzględny badaczem i sędzią...”

Rozdział III: *Recepcja w Polsce w latach 1945—1964* mówi o różnorodnym przyjmowaniu dzieła Żeromskiego po drugiej wojnie światowej.

Odnajdujemy tutaj poglądy, że dzieło Stefana Żeromskiego straciło już swą siłę i wielkość po ciężkich doświadczeniach drugiej wojny światowej (Eugenia Krawowska: *Dyskutujemy. O Stefanie Żeromskim*). Są jednak i głosy (K. Wyka, Jarosław Iwaszkiewicz,

Jan Zygmunt Jakubowski) stwierdzające nie przedawnioną trwałość wielkości i ważności pisarstwa autora *Wiatru od morza*.

Na uwagę zasługują interesujące uwagi i wypowiedzi w ankiecie W artykule opracowanym przez Zbigniewa Safiana: *Zeromski, żywy czy martwy?* drukowanym w *Kulturze* (nr 5/1964), a przedrukowanym w omawianym zbiorze, odnajdujemy wypowiedzi czynnych nauczycieli języka polskiego, Ireny Wojtowicz, Jana Gada, Janiny Kougan, Ireny Sarwas, Włodzimierza Haydrycha, Haliny Górskiej, Gabrieli Gradowskiej.

Treść uwag polonistów, czynnych nauczycieli, jest raczej minorowa. Wynika z nich, że uczniowie po prostu Żeromski nudzi i nuży, że socjologiczna interpretacja dzieł pisarza ogromnie zuboża ich wartości. Gotowe formuły, z góry narzucone koncepcje interpretacyjne nie pozwalają uczniom przejść się dziełem artysty tej miary co Żeromski i w rezultacie bez żalu rozstają się z bohaterami, nie rozumiejąc zgoła ich wielkości. Wypowiedzi te są, oczywiście, bogatsze, ale ich sens jest w zasadzie taki jak wyżej sformułowany. W podsumo-

ZBLIŻENIE DO ŻEROMSKIEGO

waniu tej dyskusji podkreśla jej autor konieczność wypracowania nowej interpretacji dzieła Żeromskiego, by w szkole na nowo odkrywać wielkiego pisarza.

Rozdział IV (ostatni) prezentuje nam *Recepcję twórczości Stefana Żeromskiego* za granicą. Mamy więc tutaj pracę belgijskiego sławisty Claude’a Backwisa (*Myśl cudzoziemca o Żeromskim*). O twórczości Stefana Żeromskiego w Rosji, a później w Związku Radzieckim piszą Zbigniew Barański i Roman Arski, a Władysław Broniewski omawia *Sześć przekładów rosyjskich Przedwiośnia*.

Książka *Zeromski. Z dziejów recepcji twórczości* jest bardzo interesującą publikacją godną polecenia.

Najważniejszych wydawców poświęconych Stefanowi Żeromskiemu. Wszystkie są adresowane do nauczycieli języka polskiego i innych przedmiotów, gdyż omawiają dzieło i życie jednego z największych pisarzy polskich, jak najściślej związanego z narodem, z ziemią polską i dla tej ziemi i dla narodu w pełni oddanego.

Był Żeromski zarazem twórcą szczególnego bohatera. Załudnił

naszą wyobraźnię takimi postaciami jak doktor Judym, Czarnowic, dr Piotr, Stanisława Bzowska, Sułkowski, Cezary Baryka, Nienaski, Raduski i wiele, wiele innych. Budzą one kontrowersyjne sądy, polemiczne uwagi, krytyczne spostrzeżenia. Te ciągle spory o Judyma — czy słusznie postąpił porzucając, a więc unieszczęśliwiając Joasię; o doktora Piotra — czy miał prawo krzywdzić ojca opuszczając go starego, samotnego. Toczą się też spory i o losy innych postaci.

Cokolwiek jednak byśmy o bohaterach tych powiedzieli, nie ulega wątpliwości, że są przede wszystkim bezkompromisowi. Najprościej wyrażają swą postawę, bezwzględnie protestując przeciwko krzywdzie społecznej, zarazem sami w pełni poświęcając się sprawie walki ze złem.

W świecie, w którym panuje zło, bezprawie, niesprawiedliwość społeczna — oto, co swoim działaniem, czynami mówią nam bohaterowie utworów Żeromskiego — nie ma innego wyjścia jak tylko pełne poświęcenie dla walki z okrucieństwem; choćby ona nie rokowała wielkich nadziei, ale przykłady mogą innych natchnąć do szlachetnych działań.

Toteż — powtarzamy — bohaterowie bez reszty oddają się sprawie walki dla dobra ludzi.

Dlatego też warto, czytać dzieła Stefana Żeromskiego i o Stefanie Żeromskim.

PAWEŁ BAGIŃSKI

KONKURS IZB PAMIĘCI NARODOWEJ POD HASŁEM

Zgodnie z zapowiedzią — drukujemy dalsze relacje, jakie nadeszły do nas ze szkół, które przystąpiły do konkursu Izby Pamięci Narodowej. Przypomnimy jednocześnie, iż zgłoszenia o przystąpieniu do konkursu można jeszcze przesiać do 12 października br. (dokładniejsze informacje na ten temat podaliśmy w 35 numerze „Głosu”).

„TRADYCJE I WSPÓŁCZESNOŚĆ”

Alfons Myszkier
nauczyciel tej szkoły
został zamordowany
przez hitlerowskich siepacza
w 1939 r.



Cześć Jego pamięci.

PAMIĘCI POMORDOWANYCH

I ZBA Pamięci Narodowej Zbiorczej Szkoły Gminnej w Kaliskach poświęcona jest pamięci pomordowanych przez hitlerowców nauczycieli byłego powiatu starogardzkiego.

Izba otwarta została w grudniu 1974 roku. Jej inicjatorem był nauczyciel historii, mgr Jan Lipski. Poszukiwanie i zbieranie eksponatów trwało długo, nie było bowiem łatwe dotarcie do rodzin pomordowanych nauczycieli — rozproszyli się przecież niemal po całej Polsce. Ogłosiliśmy więc apele w prasie lokalnej i centralnej (również i w „Głosie Nauczycielskim”).

No i udało się. Obecnie Izba gromadzi — w specjalnie przystosowanych i podświetlonych metalowych gablotach — zdjęcia wszystkich tych nauczycieli, zyciorysy, zdjęcia tablic pamiątkowych umieszczonych na szkołach, w których pracowali i inne cenne eksponaty.

W 1974 roku wydano broszurkę pt. „Eksterminacja nauczycieli powiatu starogardzkiego pomordowanych przez hitlerowców w latach 1939—45”, która, oczywiście, znajduje się w naszej Izbie, w 1975 roku odsłonięto pomnik poświęcony tym nauczycielom. Został on w całości zaprojektowa-

ny i wybudowany przez pracowników pedagogicznych, administracyjnych i usługowych oraz młodzież szkolną. Materiały zakupiono ze składek, a prace murarskie wykonano społecznie.

I do tradycji należy, że w czasie obchodów Dnia Nauczyciela odbywają się w szkole spotkania z rodzinami pomordowanych nauczycieli.

W przyszłości zamierzamy starać się o uzyskanie dla naszej Izby statusu Muzeum Martyrologii tych nauczycieli.

mgr ZOFIA CZARNAWSKA
zastępca dyrektora szkoły

POWSTAŁA W 1966 ROKU

Pomysł utworzenia Izby Pamięci Narodowej w naszej szkole, tzn. Szkole Podstawowej w Czerniejewie, zrodził się w czasie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 roku. Właśnie wtedy Koło Historyczne — z inicjatywy opiekunki, nauczycielki historii, Zofii Kraszewskiej — zaczęło zbierać pamiątki z okresu pierwszej i drugiej wojny światowej.

W pierwszych zbiorach znalazła się stara broń oraz fotografie i legitymacje uczestników I i II wojny światowej. Nieco później doszły do tego stare pieniądze, które znajdowały się w obiegu na ziemiach polskich pod zaborami, pieniądze z lat 1918 — 1939, z okresu okupacji hitlerowskiej i wreszcie — wydane w latach 1944—1946.

W następnych latach Izba Pamięci Narodowej stale wzbogacała swoje zbiory o nowe dokumenty, fotografie i militaria. Zebrano wiele dokumentów — dowodów zbrodni hitlerowskich, listy od więźniów obozów koncentracyjnych, wykazy osób pomordowanych i wysłanych na roboty do Niemiec. Liczba eksponatów poważnie wzrosła, gdy w 1973 roku zorganizowano w szkole uroczystości związane z trzydziestolecie Ludowego Wojska Polskiego.

Z okazji obchodów trzydziestolecia Polski Ludowej młodzież zorganizowała w Izbie ekspozycję pt. „Czerniejów dawniej i dziś”. Wystawa ta zgromadziła dzieła miejscowych artystów ludowych: rzeźby, pisanki, makatki oraz przedmioty codziennego użytku wykonane z drzewa przez wiejskich rzemieślników. Jest ona bogato ilustrowana fotografiami Czerniejewa (dawnego i dzisiejszego), ukazuje ogromne przemiany, jakie dokonały się w polskiej wsi w okresie trzydziestolecia PRL.

Większość zebranych ekspona-

tów — szczególnie fotografie, dokumenty, odznaczenia i pieniądze — umieszczono w oszklonych gablotach (gablotki zostały wykonane przez członków kolekcji historycznej i technicznej).

Wszystkie eksponaty znajdujące się w Izbie zostały uporządkowane i zgromadzone w następujących działach: Polska pod zaborem; I wojna światowa; Polska okresu międzywojennego; II wojna światowa; Okres okupacji hitlerowskiej; Czerniejów dawniej i dziś;

Nasza Izba Pamięci jest często odwiedzana przez młodzież i nauczycieli różnych szkół oraz mieszkańców naszej wsi i okolic. Jest ona dumą naszej młodzieży i środowiska. Odbywają się w niej zajęcia kółka historycznego, lekcje historii i wychowania obywatelskiego, uroczyste apele, obietnice zachowe i przyrzeczenia harcerskie, spotkania z ciekawymi ludźmi, dawnymi żołnierzami i partyzantami.

O roli, jaką spełnia Izba Pamięci Narodowej w naszym środowisku, mówią najlepiej liczne wpisy w książce zwiedzających.

Opiekę nad Izba sprawują członkowie Kółka Historycznego, którzy stale współpracują z miej-



scowym kołem ZBoWiD i systematycznie wzbogacają zbiory o nowe eksponaty. Pod opieką Kółka znajduje się też zbiorowa mogiła 27 partyzantów zamordowanych przez hitlerowców w 1942 roku.

Kółko Historyczne
przy Szkole Podstawowej
w Czerniejewie, woj. Lublin

PRACOWNICY POSZUKIWANI

DYREKCJA LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO w BUSKU-ZDROJU woj. kielecki zatrudni natychmiast nauczyciela języka niemieckiego z pełnymi kwalifikacjami. Zapewnia się mieszkanie, godziny ponadwymiarowe i możliwość korzystania z wyżywienia w stołówce internatu. Podanie prosimy kierować pod adresem: Liceum Ogólnokształcące 28-100 Busko-Zdrój, al. Mickiewicza 13. K-159

DYREKCJA LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO w SŁAWNIE WOJ. SŁUPSK zatrudni od zaraz nauczyciela języka niemieckiego z wyższym wykształceniem. Bliższych informacji udziela dyrekcja szkoły tel. 36-62. K-158

DYREKCJA ZAKŁADU POPRAWCZEGO w PRZEMYSŁU-LIPOWICY ul. Wysockiego 24 zatrudni od zaraz: 5 wychowawców internatu, nauczyciela teorii metalowej, kierownika świetlicy. Wymagane przygotowanie pedagogiczne. Obecnie istnieje możliwość uzyskania wspólnego mieszkania służbowego, zaś na przełomie roku 1977/78 mieszkania rodzinnego w Przemysłu w nowym budownictwie. Z chwilą podjęcia pracy należy się pracownikowi wysoki dodatek specjalny do poborów zasadniczych. K-157

DYREKCJA ZBIORCZEJ SZKOŁY GMINNEJ w STAREJ KISZEWIE 83-430 woj. gdański zatrudni od zaraz nauczyciela języka rosyjskiego. Mieszkanie służbowe w sąsiedniej miejscowości. Bliższe informacje — Sekretariat szkoły tel. 27. K-156

DYREKCJA TECHNIKUM MECHANICZNEGO w PIĄTKU, ul. Kutnowska 19 kod 99-120, telefon nr 72 — zatrudni od zaraz nauczyciela o kierunku studiów mechanizacja rolnictwa. Wymagane wykształcenie wyższe. Zatrudnienie drugiej osoby, z rodziny (nauczyciela) do omówienia w szkole. Zapewnia się mieszkanie o powierzchni 40 m kw. (2 pokoje, kuchnia i łazienka) wyposażone w instalację wodno-kanalizacyjną i centralne ogrzewanie. Mieszkanie jest bezpłatne za wyjątkiem opłat za energię elektryczną i ciepłą. K-155

WYDZIAŁ OŚWIATY I WYCHOWANIA URZĘDU MIEJSKIEGO 58-300 LUBIN, tel. 427-55, woj. legnickie zatrudni natychmiast nauczyciela wychowania muzycznego. Sprawy mieszkaniowe do omówienia.

ZASPIEWAJ Z NAMI

Muzyka: Feliks Rybiński
Słowa: Halina Pietrusiłowicz

Tempo marza

1. Cho - ciąż mo - wy twej o - bce nam dźwię - ki, in - ny
2. I ty cie - szysz się stoł - cem na - nio - bie i ty

1. ko - lormasz skó - ry, niż my; in - no stro - je, od - mien - no plo -
2. lu - bisz, gdy ści - ga - cię wiatr, chy - ba - jo - stem po - do - bny do

1. -scn - ki i za - ba - wy i księ - żki i gry - Cho - ciąż
2. - cię - bie, twój ko - le - ga, ró - wio - śnik, twój brat - Choć miło

1. Jo - szcze nie zna - my się wca - je, choć da - ko - ki roz - dzie - la nas
2. nio znasz, lecz ty - czy nas du - żo, i - leż pra - gnień i spraw ią - czy

1. świat - o, lecz się kie - dyś mi - si - my od - na - leż - za rok, za
2. nas - o, u - rzó - czo - ni ko - smi - cza - po - dró - żą i ty i

1. dwa, za kil - ka lat - - 1. 2. Czyś za gó - ra - mi,
2. ju - się - gnie - my gwiazd - -

1. 2. czyś za mo - rza - mi, plo - sen - ki tej u - sty - szasz

1. 2. ton - o, za - śpie - waj z na - mi, za - śpie - waj z na - mi, ko -

1. 2. to - go nas z da - le - kich stron - o, za - śpie - waj z na - mi, za -

1. 2. - śpie - waj z na - mi, ko - le - go nas z da - le - kich stron - o.

O, DZIĘKI CI, PRZESZŁOŚCI

Muzyka: Tadeusz Sygletyński
Słowa: Stanisław Ryszard Dobrowolski

Tempo poloneza

1. Prze - szło - ści śpiew jak o - cho brzm w mo - lo - dli mto - dej
2. Za wszy - stko, w czym jest piękna czar, co sze - pce o mi -
3. Za two - ją krew i za twój trud, za wszelki dar wol -

1. pio - ńi, w ju - trzej - szy czas, w ma - je - wo dni, co
2. - to - ść, za Cho - pi - no - wskich skar - bów dar, o,
3. - no - ść, za na - szych lat co - dzien - ny cud, o,

1. ży - we wnim po - rne - śmy. On mó - wi nam, jak
2. dzie - ki ci, prze - szło - ści. Za cza - ro - dziej - skie
3. dzie - ki ci, prze - szło - ści. Za ma - zo - wio - cki

1. da - lej iść, jak ży - cie rze - źbic pię - kniej. On
2. szu - my lip, za zno - je Kol - ber - go - wo, za
3. har - dy ton, dźwię - cza - cy w na - szej mo - wio, za

1. o - gnem serc, on kar - mi myśl, i za to wiaż mu
2. ka - żda nu - tka, ka - żdy rytm, o, dzięki wam, oj -
3. pieśń i baśń, za ma - drość ksiąg, o, dzięki wam, oj -

1. dzie - ki, On i za to wiaż mu dzie - ki,
2. - co - wie, Za o, dzie - ki wam, oj - co - wie,
3. - co - wie, Za o, dzie - ki wam, oj - co - wie,

OGŁOSZENIA DROBNE

Różę poleca Plantacja. Osiek nad Notecią 89-333. Katalog bezpłatnie. Dzwonki elektryczne — 220 V, prad zmienny, typ korytarzowy z dużą częstotliwością, specjalnie dla szkół — oferuje „RADIOFAL” Poznań, Staszica 1, tel. 429-07.

Standardy szkolne i harcerskie wykonuje wyspecjalizowana Pracownia Haftów Artystycznych „ART-HAFT”, mistrzowie Zofia i Henryk KLEDZIK, 61-817 Poznań, ul. Garncarska 2 m. 7, tel. 502-14. Nagrodzona medalami gwarantuje najwyższą jakość wykonania oraz dotrzymanie terminów, szeroka rozpiętość cen.

Wykonuje szkolne zegary sygnalizacyjne. Zegarmistrz: Stanisław FORYS, 43-300 Bieleńsko-Biała, Dzierżyńskiego 39, tel. 288-08. 53

„GŁOS NAUCZYCIELSKI”. Adres redakcji: 09-389 Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefony: 26-10-11, 26-34-20, 27-65-30. Redaguje zespół. Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Wydawnictwo Współczesne, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 28-24-11. Ogłoszenia przyjmują: Biuro Ogłoszeń Wydawnictwa Współczesnego, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 28-24-11 wew. 32 lub 89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w miastach wojewódzkich. Ceny ogłoszeń: ramkowe — 23 zł za 1 cm kw., ogłoszenia drobne — 5 zł za wyraz. Prenumeratę na kraj przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele — w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i cały rok następnego; do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty kwartalnej wynosi 26 zł, półrocznej wynosi 52 zł, rocznej wynosi 104 zł. Jednostki gospodarki społecznej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Zakłady pracy i instytucje w miejscowościach, w których nie ma oddziałów RSW oraz prenumeratery indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zniżką wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa od ceny prenumeraty krajowej, przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71, w terminach podanych dla prenumeraty krajowej. Sprzedaż egzemplarzy numerów zdektualizowanych na uprzednie pisanem zamówienia prowadzi Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch”, 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 28. Nie zamówionych artykułów, zdjęć, redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” 02-017 Warszawa, ul. Nowogrodzka 84/86. Nr indeksu 35923. Zam. 2752. J-33.

TERTIUM NON DATUR...

Splaszylem do pociągu zgłety w pałak pod ciężarem teczki wypchanej pierwszymi w tym roku klasówkami, kiedy ktoś klepnął mnie z tyłu siłą w lewą łopatkę.

— Stary, nie poznajesz mnie? Bo ja ciebie od razu, mimo że posiwił piorunsko...

Przedemną stał elegancki mężczyzna w sile wieku. Właśnie to on przed chwilą wysiadł z „fiata” koloru bahama-yellow.

— Pan wybacz — bąknąłem... — Czereśniak jestem — przedstawił się nieznajomy. — Kończyliśmy razem SN. Pamiętasz? Spaliśmy przyca w prycze cały lipiec.

— To już byłem w domu. — A, więc to ty — ucieszyłem się serdecznie. — Witaj, witaj. Pamiętam, a jakże, pamiętam. Nawet Zośkę pamiętam, która się w tobie podkochiwała...

Tak pogwarzając zawędrowaliśmy do stolika kawiarni „Jagienka”.

— Dwa koniaki — krzyknął Wladek kelnerce niosącej flaszkę wody mineralnej i trzy szklanki. — Zapalisz?

— Nie, dziękuję, jakoś nie zdążyłem się nauczyć... — Wybąkałem z lekkim zażenowaniem.

Spojrzelismy po sobie tym spojrzeniem uważnym, z jakim przypatrują się sobie ludzie po długiej rozłące. Tak, stwierdziłem z cichą satysfakcją, i on także się postarzał. Te zmarszczki pod oczami, mocno przerzedzona czupryna, bujna niegdys, ten loczek nad czołem, jakże teraz żalony...

Milczenie chwilami ma swoją głęboką wymowę.

— Odpowiedz, jak żyjesz — Wladek przerwał milczenie.

— Ano, jak widzisz — orka od rana do wieczora. Wczoraj kupilem telewizor. Nie będę musiał chodzić do pani Kowalskiej. Wyciągnę się na leżance, jasek pod głową... Masz pojęcie, co za frajda? Nie będę już musiał siedzieć sztywno na skrzypiącym krześle... A tym, coś robił przez te lata? — Belfrowałem na wsi. Taka tam czteroklasówka. Nic specjal-

nego. Trzydziestka dzieciaków, nas dwóch — to znaczy Maliniak i ja. Pracowaliśmy na zmianę — to ja raz mu podrzucałem dzieciaki, to on mnie, jak potrzebował gdzieś wyjechać. Nieźle było.

— A uczniowie jacy?

— Jak wszędzie. Za to w polu miałem sporo roboty, bo to i buraki kontraktowane, i rzepak, a czasem nawet rajgras angielski.

— To dochód miałeś niezły?

— Wpadało te osiemdziesiąt chałatów, nie powiem. Ale najlepszy interes jest na byczkach. Powiadają ci — za kontraktowaną sztukę brałem trzydzieści, trzydzieści pięć chałatów...

— Dużo miałeś izb lekcyjnych?

— Dwie. A byczków odstawiałem, jak przyszedł dobry rok, to i pięć. No, nie powiem, stara mi wiele pomagała. Sam nie dałbym rady. No, proszę!

Koniak był rzeczywiście niezły. Od razu poczułem się lepiej. To, co mówił Wladek, było naprawdę interesujące. Od lat mieszkaniem i pracowałem w mieście, więc problemy życia wiejskiego stanowiły dla mnie pewną egzotykę. Z tym większą uwagą słuchałem tego, co mówił.

— No, a jak — zapytałem — łączyłeś to z obowiązkami w szkole? Przecież tam jest sporo roboty.

— To zależy dla kogo — odparł Wladek. — Głupi może zaharować się na śmierć. Ale nie ma frajerów. Już ci mówiłem, że było nas dwóch. Podmienialiśmy się. Nikt o tym nie musiał wiedzieć. Zresztą tak wyuczyłem dzieciarnię, że wszystkie lekcje potrafiła sama przesiedzieć nad cichymi zajęciami.

Musiąłem przyznać — to było genialne!

— No, a z pomocami naukowymi, miałeś trudności? Bo u nas w „Cezasie” nie ma dużego wyboru.

— E — odparł Wladek — z pomocami! Czego nie dostałem, to dzieci same wykonały. Gorzej bracie, z paszą treściwą. Z tym to prawdziwa bieda. Tu ci się maciora prosi, a ty nie masz grama

mieszanki DK. Bierzesz zaświadczenie od sołtysa, z gminy, lecisz do GS, a tam powiadają — musi pan poczekać. Cyrk, mówię ci, cyrk! I jak tu rozwijać hodowlę... W tym roku chciałem dokupić kawałek gruntu, myślałem założyć nutrie. Przy krowach wyżywi się to prawie samo, a pół chałata za skórę masz.

— Warunki dla pracy harcerskiej masz tam chyba niezłe, co?

— Dla harcerstwa? No, oczywiście. Ale dla nutrii jeszcze lepsze — wyobraź sobie, tuż za stodołą przepływa kaczka rzeka. Tak się nazywa. Tylko zbudować wybieg. W cegielni obgadałem już nawet cegły...

— No więc buduj.

— Łatwo ci powiedzieć, buduj. Właśnie miałem już wszystko nagrane, kiedy w połowie sierpnia przyjechał kurator i wyobraź sobie, oświadczył, że likwiduje szkołę i że będziemy dowożeni do zbiorczej szkoły gminnej. Przeszło trzy kilometry! Masz ty pojęcie! Tragedia, mówię ci, Heniek, tragedia!

Wladek podparł się na łokciach i żałośnie pokiwiał głową. Żał mi się go zrobiło.

— Ale ty chyba do szkoły zbiorczej nie dojeżdżasz — rzekłem, byle coś powiedzieć.

— Niestety, dojeżdżam. Wyobraź sobie, tam nie sposób pracować. Lekcje prowadzone przez specjalistów, pomoce naukowe, nauczanie problemowe, koła zainteresowań, harcerstwo... nie wiem, o czym gadać na lekcyjach... A te sesje pedagogiczne, praca z rodzicami...

— Mówiłem kuratorowi, że dzieci nie wolno tak daleko wozić, że wymagają troskliwej opieki, że nikt lepiej nie dopilnuje jak ja, na miejscu...

Ale bo to myślisz? Biurokraci i tyle. Czy oni kochają dzieci? Były tylko coś robić, byle się czymś wykazać. A że dzieci na tym tracą — co ich to obchodzi... Zwołałem komitet rodzicielski, żeby sami rodzice napisali petycję, że chcą, aby dzieci pozostały na miejscu. Nic z tego nie wyszło. Przyjechał kurator i przekonał rodziców. Najgorzej, że nie mogę sobie poradzić z ziemią i z byczkami. Nie wyrabiam się. A i nutrie diabli wzięli. Taka okazja! Taka okazja!

Wladek poderwał się, uściskał mi dłoń, powiedział — no to trzymaj się, stary — i sięgając po kluczyk od stacyjki opuścił „Jagienkę”.

Właśnie wtedy, gdy odwracał się do mnie plecami, zrozumiałem, że kończy się pewna epoka, epoka chłopca-nauczyciela, nauczyciela hodowców, speców od nutrii i rajgrasa angielskiego. Kończy się fikcja wiejskiego nauczania tworzona przez Czereśniaka i Maliniaka. Będą musieli wybierać — albo szkoła, albo byczki. Tertium non datur — jak mawiali Rzymianie...

HENRYK SĄCZEWSKI

Szach królówi

W dzisiejszym numerze podajemy dalsze wyniki ukończonych partii w półfinałach III Turnieju ZNP.

II grupa

Mikuła 1 Radziszewski. Iwanicki 1 Okoń. Bańkowski 0 Krupinski. Mikuła 0 Bańkowski. Krupinski 0 Okoń. Krupinski 1 Radziszewski. Stepien 1 Mikuła. Okoń 0 Radziszewski. Okoń 1 Stolorz. Okoń 0 Bańkowski. Okoń 1/2 Kujawałowicz. Iwanicki 1 Gburek. Iwanicki 1/2 Kwarciak. Mikuła 1 Gburek. Maciszewski 1 Gburek. Maciszewski 1

Mikuła. Maciszewski 1 Stolorz. Maciszewski 0 Okoń.

W grupie prowadził Okoń 4,5 pkt. (z 7) przed Maciszewskim 3,5 pkt. (z 5).

VI grupa

Grzegorzewski 0 Milewski. Mierzejewski 1 Grzegorzewski. Mierzejewski 1 Makowski. Killan. Killan 0 Chwastowicz. Wiktorzak 0 Mierzejewski. Chwastowicz 0 Smierciak. Mierzejewski 1 Smierciak. Wiktorzak 1 Jarecki. Milewski 0 Wiktorzak. Grzegorzewski 1/2 Jarecki.

Kol. Mierzejewski wygrał ten półfinał wynikiem 11 pkt. (z 11) i awansował do finału. Gratulujemy!

Na dalszych miejscach znajdują się: Smierciak 7 pkt. (z 8). Milewski 6 pkt. (z 8). Chwastowicz 6 pkt. (z 8).

VII grupa

Ceglarz 1 Moś. Badziąg 0 Ceglarz. Zyśk 1 Badziąg. Jarłowicki 1 Badziąg. Ostrowski 0 Zyśk. Ostrowski 1/2 Siodlak. Ostrowski 1/2 Zimmer. Siodlak 1 Badziąg. Siodlak 1 Łupiński. Zmorzysko 1 Zajaczkowski. Zimmer

1/2 Łupiński. Łupiński 1 Badziąg. Siodlak 0 Gałuszka. Ceglarz 0 Siodlak. Siodlak 0 Moś. Moś 1 Badziąg. Zimmer 0 Moś. Badziąg 0 Zimmer. Jarłowicki 0 Górecka.

Prowadził Siodlak 5,5 pkt. (z 8) przed Gałuszką 5 pkt. (z 5) i Ceglarzem 5 pkt. (z 6).

VIII grupa

Zmorzysko 1 Adameczyk. Kwas 1 Ciuleba. Ciuleba 1/2 Budyh. Zajaczkowski 0 Ciuleba. Ciuleba 1/2 Zagórski. Szyler 1 Zajaczkowski. Sinicki 1 Zajaczkowski. Budyh 1 Zajaczkowski. Kot 1 Zajaczkowski. Burzyński 1 Zajaczkowski. Zagórski 1 Zajaczkowski. Budyh 1/2 Zagórski. Adameczyk 1 Zagórski. Burzyński 0 Kwas. Burzyński 1 Sinicki. Szyler 1 Sinicki. Szyler 1 Ciuleba. Donigiewicz 1 Kot. Kot 1 Sinicki. Kwas 1 Adameczyk. Kwas 1 Donigiewicz. Szyler 1 Kwas.

W grupie prowadził Zmorzysko 8 pkt. (z 8) przed Kwasmem 6 pkt. (z 7).

pod redakcją
BOGDANA KUSIŃSKIEGO

POEZJA

Wiesław Stępniewski: JASNOWIDZENIA. Grafika Mariana Murawskiego. LSW, Warszawa 1976, s. 122, cena 15 zł.

Józef Barab: DOPÓKI JESZCZE. Grafika Marii Fabickiej. LSW, Warszawa 1976, s. 84, cena 30 zł.

MŁODZIEŻOWE

Longin Jan Okoń: TECUMSEH. Powieść dla młodzieży. Wyd. Lubelskie, Lublin 1976, s. 271, cena 30 zł.

TEATR I DRAMAT

Arystoteles, David Hume, Max Scheler: O TRAGEDII I TRAGICZNOŚCI. WL, Kraków 1976, s. 100, cena 11 zł.

Peter Szondi: TEORIA NOWOCZESNEGO DRAMATU. PIW, Warszawa 1976, s. 138, cena 25 zł.

Witold Filler: WSPÓŁCZESNY TE-

ATR POLSKI. Wyd. Interpress Warszawa 1976, s. 123, cena 28 zł.

POMOCNICZE

PSYCHOLOGIA I WSPÓŁCZESNY SPORT. Sport i Turystyka, Warszawa 1976, s. 226, cena 50 zł.

Friedrich Katscher: FIZYKA POPULARNA. Zarys współczesnej fizyki w świetle najnowszych badań. WP, Warszawa 1976, s. 459, cena 125 zł.

RÓŻNE

Władysław Adamski: MŁODZIEŻ I SPOŁECZEŃSTWO. WP, Warszawa 1976, s. 212, cena 20 zł.

POLSKA. KRAJ I LUDZIE. Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1976, s. 206, cena 50 zł.

S. Pataj: ARTYLERIA LĄDOWA 1871-1970. MON, Warszawa 1976, s. 490, cena 140 zł.



KSIĄŻKA ŻYCZEŃ ZAŻALEŃ

Lubię od czasu do czasu dla relaksu zagłębić się w literaturę faktu. Na przykład w książkę życzeń i zażaleń. Właśnie ostatnio wpadła mi w ręce tażowa.

Otwieram na pierwszej stronie i czytam:

„Najmilszy nasz gościu! W Twe ręce oddajemy naszą książkę życziwe uwagi pobudzą nas do jeszcze lepszej pracy dla Twojej życzności i zażaleń. Pisz, co serce dyktuje. Twoje krytyczne, lecz go dobra. Dziękujemy!

Kierownictwo Domu Kursowego”.

Zachęcony miłym wstępem postanowiłem dowiedzieć się, co serce dyktuje Koleżankom i Kolegom kursantom. Oto wybrane wpisy:

„2 lipca. Jestem zawiedziona. Myślałam, że będę blizszyć na kursowym firmamencie, a tymczasem zgasiłam zupełnie. Za wiele pracy, za wiele dyskusji, za mało okazji do pokazania się, a przecież jestem bardzo zgrabna (kol. Duduś tak mi stale mówi).
Lilka”

„4 lipca. Trzy niezrównane istoty z mego pokoju podjęły wczoraj wieczorem godzinną dyskusję na temat nowych metod wychowawczych. Po co? Przecież ja bez dyskusji wspaniale sobie radzę i w mej klasie mam dzieci doskonale wychowane. Milkną gdy wchodzi do klasy, nigdy nie pytają bez pozwolenia, drżą, gdy pytam. Czego jeszcze trzeba, by młody człowiek był dobrze ułożony? Dyskusje zbędne, lepiej poświęcić czas na konwersacje towarzyskie.
Katarzyna”

„9 lipca. Proponuję, by w przyszłym roku dobrać na kursy kolegów brydżystów. To skandal, by na tyle osób był jeden szachista, jeden brydżysta i jeden pokerzysta. Jak zaspokoić głód gry w karty? Przemyślcie mą propozycję!
Artur”.

„14 lipca. Nie zgadzam się, by na przyszły rok kontynuować kurs tu. w Kątach Odległych. Nonsens! Tu nie ma nawet gdzie pokazać połowy swych kreacji. Proponuję Złote Piaski lub ostatecznie Balaton.
Hortensja”.

„16 lipca. Kierownika kursu, kol. Albina Jesiotra, należy koniecznie zmienić. Jest miły, uprzejmy, ale dla wszystkich. A ja chciałabym, by był miły tylko dla mnie
Stokrotka”.

★

Zamykam książkę życzeń i zażaleń z Kątów Odległych. Może zajrzą do niej za rok.

ZDZISŁAW REMLEJN

MYŚLI TAKIE SOBIE

Gdyby nie było ludzi błyskotliwych, nie byłoby zazdrości, lecz świat byłby bardzo ponury.

★

Promienie Roentgena uwidaczniają szczegółowo nasze kości. Przewidująco nie uwidaczniają dokładnie serca.

★

Ciche myślenie daje możliwość twierdzenia, że myśleliśmy inaczej.

★

Ludzie bez wad są przykładami, nie ludźmi.

Janusz Gaudyn

★

Był tak zasłuchany w sobie, że ogłuchł na głos zdrowego rozsądku.

★

Zapobiegliwy jeszcze nie tonie, a już chwyta się brzytwy.

★

Najłatwiej kroczyć na przedzie pochodu za ludźmi o szerokich plecach.

Jan Górczyński

FRASZKI

BŁĘDY I WZGLĘDY

Krytykujemy innych błędy, ale dla własnych — mamy względy.

Józef Skura

WSPÓLNOTA

W żadnej dyskusji nie zgadzają się z sobą, ale łączy ich jedno: obaj nie robią.

WAŻNIAK

Tak zachowuje się ten biurokrata jakby grał w meczu: on — reszta świata.

?

Chodząca encyklopedia jest w odmiennym stanie ciekawe, jakie będzie jej nowe wydanie?

Janusz Bos

TEPOTA

Wieczny przednówek pustych główek

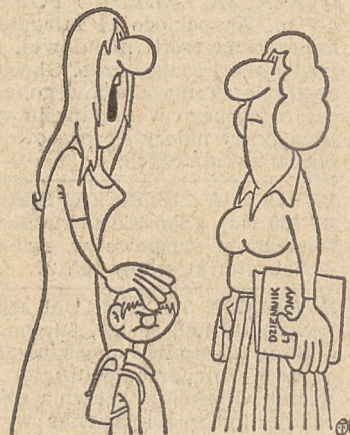
Józef Witkowski

NAGROBEK KARIEROWICZA

Jego ostatni wychowawca radził sobie z nim tak, że trzy razy do roku jechał do sanatorium.

Gdy szczęście było blisko, Umarł na... stanowisko.

Stefan Todorski



Nowości Wydawnicze

BELETRYSTYKA

Marlo Vargas Llosa: WYZNANIE. WL, Kraków 1976, s. 84, cena 13 zł.

Aluísio Azevedo: KARIERA. WL, Kraków 1976, s. 232, cena 35 zł.

Gabriel Garcia Marquez: DIALOG LUSTRA. WL, Kraków 1976, s. 86, cena 12 zł.

Wiktor Hugo: KATEDRA MARIIPANNY W PARYŻU. PIW, Warszawa 1976, cena t. I/II 75 zł.

Jurij Trifonow: DŁUGIE POZEGNIANIA. KIW, Warszawa 1976, s. 153, cena 10 zł.